NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 16 marca 1925 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, [illegible] 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w W[illegible] 141.128
w Krakowie 400.000.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać w[illegible] administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie [illegible] uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. [illegible] redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjm[illegible] do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, grubiałego Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Grom i - gromochron.

Kraków, 15 marca

(is) „Protokół genewski" był największem i najważniejszem dziełem Ligi narodów od czasów jej istnienia. Idea w niem zawarta stanowi fundamentalną racyę jej bytu. Bez przesady można było twierdzić, że w niem tkwiły zarodki nowej ery — w najpełniejszem tego słowa znaczeniu.

Dzieło to zostało pogrzebane, ale — nie zabite.

Kiedy Briand w mowie swej wskazał, że dzieło to zawdzięcza swe powstanie inicyatywie Anglii- na sali obrad ozwała się żywa wesołość. Tak podają komunikaty.

Leży tedy w tem pewna ironia losu. że Anglia własne dzieło — przekreśliła.

Chamberlain w półgodzinnej swej mowie podał szereg przyczyn, z któremi warto się w tej chwili bliżej zapoznać, gdyż one to właśnie będą tematem dalszej dyskusyi politycznej. mającej na celu ekshumacyę „Protokołu" z archiwów Ligi.

Rząd angielski doszedł do przekonania, że

1) protokół genewski w jego obecnej formie nie jest najlepszym sposobem zapewnienia pokoju,

2) że nie mógł zgodzić się z zasadą obowiązkowego arbitrażu w każdym konflikcie,

3) że w zamiarach paktu Ligi przewidzianych w projekcie protokółu mieści się niebezpieczeństwo zwiększania odpowiedzialności poszczególnych członków Ligi, powstania nowych konfliktów i nowych sposobności do przeciwstawienia się decyzyom Ligi Narodów przez zainteresowane strony.

4) że ustalony w protokóle sposób postępowania w razie konfliktu aż do chwili wyczerpania środków pokojowych, równa się uprzywilejowaniu napastnika. Postanowienia protokółu stawiają w trudniejszej sytuacyi państwo napadnięte niż napastnika, gdyż ze strony napadającej może być przygotowany szereg środków użyczających jej silniejszą sytuacyę militarną. Również obowiązek nienaruszania granic napastnika pozbawia Ligę potrzebnej egzekutywy.

5) że przewidziany w protokóle obowiązek wypłacenia napadniętemu odszkodowania za wszystkie szkody wojenne jest zbyt daleko idącym,

6) że następstwem przyjęcia Protokółu byłoby przemienienie Ligi Narodów w narzędzie wielkich operacyi wojskowych, co jest niepożądane, gdyż zadaniem Ligi jest przyjazna współpraca a nie organizowanie wojny,

7) że wątpliwem jest, aby przyjęcie Protokółu genewskiego spowodowało powszechne rozbrojenie,

8) że fakt, iż tak potężne państwa, jak Ameryka nie należą do Ligi, uniemożliwi, a przynajmniej znacznie utrudni przeprowadzenie, przewidzianych w Protokóle sankcyi gospodarczych,

9) że żadna potęga morska nie zgodzi się na bezwarunkowe oddanie w razie konfliktu swej floty na usługi Ligi.

Oto główne, treściwie ujęte powody opozycyi angielskiej. Do tych przyczyn merytorycznych przyłączyła się dalsza, a mianowicie, że Kanada, Australia, Nowa Zelandya, Południowa Afryka i Indye również Protokółu nie akceptują.

Wszystkie te trudności określił Chamberlain jako „nie do przezwyciężenia", a przez oświadczenie, że „Protokół" jest dla Anglii nie do przyjęcia w obecnej formie, postawił właściwie Radzie Ligi Narodów ultimatum z wiadomym już skutkiem.

Pozytywnie zaś Chamberlain oświadczył się za utrzymaniem dotychczasowego Paktu Ligi, co najwyżej w jakiejś „jaśniejszej i wzmocnionej" stylizacyi. Innemi słowy za Ligą narodów bez sankcyi i arbitrażu, czyli bez — duszy i siły.

Sytuacya jest tedy beznadziejną a pocieszenie, iż pełne posiedzenie Ligi Narodów sprawą się zajmie ponownie, jest tylko — eufemią i próbą ratowania prestige Ligi. Beznadziejną zaś jest sytuacya, bo zarzuty Chamberlaina tyczą się wszystkich najistotniejszych postanowień „Protokołu", a ich ultymatywny charakter nie pozwala się spodziewać, by mogło przyjść do porozumienia na podstawie kompromisu.

Briand oświadczył, że celem „Protokółu" [illegible] wypowiedzieć wojnę — wojnie, że Liga [illegible] nie śmie obecnie stanąć wobec świa[illegible] z wyznaniem własnej niemocy wobec wojen.

Te charakterystyczne słowa Brianda wymownie świadczą o powadze sytuacyi.

Powstaje jednak obecnie pytanie: Co dalej?

Dzisiejszy numer zawiera:

Jaką drogą pójdą dalsze próby przeciwdziałania wojnom?

Dwie są możliwości: Konferencya rozbrojeniowa i pakty regionalne — przewidziane zresztą, jak to już podkreślaliśmy na tem miejscu, w samym Protokóle wprawdzie jako zło, ale jako zło konieczne, gdyby pakt ogólny stał się niemożliwym. Oczywiście, że obie drogi można kombinować.

By dać odpowiedź na to, którą z tych dróg pójdzie obecnie polityka międzynarodowa, trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić te głębsze przyczyny polityczne, które Anglii podyktowały jej objekcye wobec Protokółu, a Francyi jej trwanie (po lekkiem zawahaniu się) przy Protokole. Tak przyczyny Chamberlaina, jak i Brianda są tylko parawanem dla ukrycia dalszych celów i motywów. Anglia przez przyjęcie Protokółu ze stanowiska hegemonii zeszłaby do rzędu potężnego wprawdzie mocarstwa, ale mimo wszystko podlegającego wbrew tradycyi jurysdykcyi wyższej instancyi, dla Francyi zaś „Protokół“ oznacza jeszcze silniejsze polityczne uzależnienie mniejszych państw od siebie, jest bowiem z niemi już teraz sprzęgnięta sojuszami „regionalnemi“. Innemi słowy Protokół oznacza dla Francyi utrwalenie hegemonii na kontynencie. Dlatego też Anglia prze tak silnie do uprzedniego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i ich wstąpienia do Ligi, aby tę hegemonię francuską przywalić zawrotnie potężnym sojuszem amerykańsko-angielskim.

Tak tedy, zdaniem naszem poza pięknemi mowami Chamberlaina i Brianda, poza ich rzeczowemi argumentami w stosunku do „Protokółu“ kryła się tajona, ale nie mniej istotna w dzisiejszej sytuacyi rywalizacya angielsko-francuska.

Tu też jesteśmy u źródła odpowiedzi na ostatnie pytanie. Francya oczywiście nie przyłoży ręki do żadnego rozbrojenia zanim Niemcy nie dostaną się pod kontrolę Ligi, jako jej subordynowany członek, a Niemcy z tej samej przyczyny do Ligi nie wstąpią. Droga paktów regionalnych — wiemy na czem skończyła się w ostatnich dniach.

Sytuacya międzynarodowa wydaje nam się z tych przyczyn zupełnie nie różową ze stanowiska trwałej pacyfikacyi Europy.

W tem leży cała powaga fiaska, jakiego doznał na razie „Protokół“.

Pan Briand elegancko oświadczył gotowość dyskutowania każdego planu. Nie mógł być mniej uprzejmym niż Chamberlain. Ale p. Briand powiedział też piękne zdanie, że błędem jest winić gromochron za to, że jest przyczyną gromu.

Pogrzebanie „Protokołu“ oznacza właśnie zdjęcie gromochronu z podminowanego gmachu polityki europejskiej.

O poparcie „Ezry“ chalucowej

Stworzona przed dwoma laty organizacya „Ezra“, której celem jest popieranie ruchu chalucowego rozwija bardzo korzystną działalność. Działalność ta jednak nie może objąć z dnia na dzień rosnące szeregi chaluców z powodu braku odpowiednich środków. Wszak ogólnie wiadomo, że celem zawodowego przygotowania chaluca i pokrycia kosztów podróży do Palestyny trzeba wielkich sum. Niestety komitety „Ezry“ rozporządzają zaledwie nikłemi sumami, płynącemi z dobrowolnych datków poszczególnych jednostek.

Dzięki pracy kilku ofiarnych jednostek zorganizowano komitety „Ezry“ w całym szeregu miast prowincyonalnych jak Rzeszów, Jarosław, Rozwadów Biała, Sanok, Bielsko i td. Przytem trzeba zaznaczyć że opodatkowała się część krakowskiego obywatelstwa na rzecz „Ezry“. Rozpocięto obecnie pertraktacye o kupno gruntu i budowę domu dla pomieszczenia zamiejscowych chaluców jak i chalucowych warsztatów, które w najbliższym czasie powstaną. Odbywają się również starania o dzierżawę posiadłości miejskiej, które już może w najbliższych dniach będą ukończone i zbudować będzie można farmę chalucową dla 100 ludzi. Jest to praca niezawodnie znaczna, ale cóż to znaczy wobec tych zadań, które stoją przed... o pracę rolną, które słyszymy ciągle z ust setek chalnców?

Społeczeństwo żydowskie winno jak najusilniej poprzeć akcyę „Ezry“ chalucowej.

Dymisya wicepremiera Thugutta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 3 Sin. Wicepremier Thugutt złożył dziś późnym wieczorem na ręce Prezesa Rady ministrów prośbę o dymisyę.

Premier Grabski zastrzegł sobie kilka dni do odpowiedzi na prośbę wicepremiera Thugutta.

W związku z dymisyą wicepremiera Thugutta należy zauważyć, że na krok ten ze strony jego złożył się szereg przyczyn. Pominąwszy szereg przyczyn psychologicznych, które czyniły udział min. Thugutta w gabinecie trudnym, dalej różnicę zdań z min Ratajskim, walkę w sprawie zgromadzeń poselskich na kresach, ostatnio przeforsowanie zasady pluralności przy wyborach do gmin wiejskich, a także zapewne wzgląd na jutrzejszy kongres Wyzwolenia, na którym poruszone będą sprawy zaostrzenia taktyki klubu wobec rządu — bezpośrednim powodem dymisyi była konkretna wiadomość o zamiarze nominacyi ministrem oświaty pos. St. **Grabskiego**, na skutek czego wicepremier Thugutt zażądał dla utrzymania równowagi w układzie sił w gabinecie teki min. spraw wewnętrznych. Gdy premier Grabski nie chciał się na to żądanie zgodzić, wicepremier Thugutt podał się do dymisyi.

W kuloarach sejmowych mówiono o mającej nastąpić dymisyi jeszcze w piątek i w związku z tem konferował wicepremier Thugutt z pos. **Barlickim.**

Dymisya min. Thugutta nie powinna być niespodzianką dla opinii publicznej. Podkreślaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma, że godzenie dwóch systemów polityki, Ratajski—Thugutt w jednym gabinecie jest absurdem. Układ sił w sejmie parł do kapitulacyi min. Thugutta a nie min. Ratajskiego. Min. Thugutt padł ofiarą sieci, którą zbyt łatwo pozwolił na siebie zarzucić. Ze stanowiska myśli demokratycznej w państwie należy ubolewać nad upadkiem min. Thnguta, oznacza on bowiem przewagę reakcyi nad demokracyą.

P. Thugutt o powodach swej dymisyi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 Sin. „Kuryer Poranny“ na jutro przynosi wywiad z p. Thuguttem o powodach jego dymisyi. P. Thugutt oświadczył, że dla swych daleko idących planów nie miał możności działania w gabinecie p. Grabskiego. Nie posiadał żadnego wpływu na realizacyę swych zamierzeń. Był jak człowiek mający w ręku lejce, lecz siedzący na niezaprzągniętym w konia wozie. Ten brak wszelkiej możności d z i a ł a n i a spowodował podanie się do dymisyi.

Kongres „Wyzwolenia“ w Warszawie

O stanowisko klubu Wyzwolenia wobec rządu. — Obrady bez udziału prasy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 3. Sin. W niedzielę odbędzie się w stolicy kongres stronnictwa Wyzwolenia. Kongres poweźmie decydujące uchwały m. in. także w sprawie taktyki klubu sejmowego stronnictwa. Obrady zapowiadają się bardzo burzliwie.

Dzi. w przeddzień kongresu toczą się w zarządzie Wyzwolenia gorące narady. Między innymi postanowiono nie dopuścić na kongres prasy. Tak samo postanowiono nie zaprosić na kongres bratnią grupę Bryła.

W chwili, kiedy telefonuję toczy się gorąca dyskusya na temat, czy zaprosić na kongres min. Thugutta.

Bagiński i Wieczorkiewicz zostaną wydani sowietom.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3. Sin. Jak wiadomo w swoim czasie rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego o wymianę Wieczorkiewicza i Bagińskiego, skazanych, jak wiadomo na dożywotnie więzienie. Rząd polski odpowiedział wówczas odmownie na tę propozycyę. Obecnie rząd sowiecki ponowił swoją propozycyę o wymianę Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Tym razem rząd zgodził się zasadniczo na wymianę wzamian za odpowiednią ilość Polaków, znajdujących się w więzieniach sowieckich.

Z Rady Ligi narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 14 3. (D) Z Genewy donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi narodów toczyły się obrady nad ochroną mniejszości bułgarskiej w Grecyi.

Chamberlain przedstawił stan tej sprawy i wskazał, że rząd grecki odmawia respektowa nia układu zawartego odnośnie do mniejszości z Bułgaryą. W końcu wyraził nadzieję, że odpowiedź grecka będzie zadawalająca.

Delegat Grecyi Venizelos odpowiedział, że pełnomocnictwa, jakie otrzymał, są za szczupłe dla załatwienia całego zagadnienia.

Następnie przystąpiono do sprawy wydalenia patryarchy greckiego z Konstantynopola. Po dłuższej dyskusyi postanowiono sprawę tę przekazać międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Konferencya Herriota z min. Skrzyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 14 3. (D) Z Paryża donoszą, że zapowiedziana na dziś konferencya Herriota z min. Skrzyńskim nie doszła do skutku, ponieważ min. Skrzyński nie mógł wyjechać wczoraj z Genewy. Zapewne wyjazd min. Skrzyńskiego nastąpi dziś wieczorem, tak, że konferencya z Herriotem odbędzie się w niedzielę w południe.

Pierwszy okręt pod flagą żydowską z Ameryki do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT.: Dziś przybył do portu w Hajfie pierwszy okręt pod flgaą syonistyczną „Prezydent Artur“, należący do linii Palestine America Line. Statek przywiózł na pokładzie 500 turystów ze Stanów Zjednoczonych. „Prezydent Artur“, na którym powiewała flaga żydowska i amerykańska został przywitany salwą armatnią. Gdy podróżni wysiedli na brzeg, przywitała ich orkiestra hymnem narodowym żydowskim i amerykańskim.

Częściowy strejk pocztowy we Wiedniu

Wiedeń. 14 3. (D) Dziś przedpołudniem wybuchł w tutejszym urzędzie pocztowym częściowy strejk personalu urzędniczego, który po 3 godzinach został przerwany.

Z końcowych obrad i uchwał Rady Ligi narodów

Protokół pogrzebany. - tymczasowo. — Polska utrzymała swe stanowisko w sprawach Gdańska.—

Polska Agencya Telegraficzna tak podaje końcowe wyniki obrad Rady Ligi narodów w sprawie „Protokołu" i Gdańska:

REQUIEM „PROTOKOŁOWI".

Rada Ligi narodów, na wniosek dra Benesza, jako referenta, postanowiła:

1) Odesłać przed szóste Zgromadzenie ogólne (we wrześniu) deklaracyę angielską, oraz oświadczenia innych członków Rady, jakoteż wszelkie ewentualne deklaracye w tej sprawie innych państw, członków Ligi i wnieść te kwestye na porządek zgromadzenia.

2) Odroczyć wszelkie prace przygotowawcze do chwili, gdy szóste Zgromadzenie wypowie się w tej sprawie.

Chamberlain zgodził się na rezolucye Benesza, przyczem również jeszcze podkreślił znaczenie, jakie ma dla Anglii zasada arbitrażu i rozbrojenia, dodając, iż Anglia musiała odrzucić protokół, ponieważ zdaniem jej pakt Ligi narodów bardziej odpowiada celowi, którym jest obrona zasad Ligi.

Na tem zakończono dyskusyę nad protokołem.

SPRAWA GDAŃSKA

Na pierwszem miejscu obrad postawiona była sytuacya ogólna, sprawa państwowości i poczty. Reprezentował Polskę minister Skrzyński.

W sprawie procedury rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanii Quinones de Leon opracowanie projektu co do procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarze Ligi i wysoki komisarz.

W sprawie państwowości Gdańska, Rada Ligi zniosła decyzyę wysokiego komisarza Gdańska, gdyż została ona definitywnie określona jako wolne miasto (a nie „państwo". Przyp. red.) w traktacie wersalskim.

W sprawie poczty Rada postanowiła odroczyć decyzyę do czerwca i prosić Trybunał haski o opinię jako doradcy prawnego Ligi, co do ważności wydanych w tej sprawie orzeczeń przez poprzedniego komisarza. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznego rozstrzygnięcia, polskie skrzynki pozostaną na miejscu i ruch pocztowy będzie nieskrępowany.

W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy reprezentował Polskę minister Strassburger, Rada Ligi postanowiła mianować nowego prezydenta Rady portu, do czasu zaś objęcia przez niego urzędowania, przedłużyć mandat pułkownika Reyniera.

2) Przyjąć do wiadomości opinię prawników w sprawie dyrekcyi kolejowej i zalecić stronom rokowania, co do pozostania je j w Gdańsku.

3) Zalecić podział między Polskę a Radę portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego.

4) Zalecić w sprawie policyi portowej propozycye prezesa Rady portu- stwarzające osobny korpus policyjny z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem łącznikowym.

5) Uznać kompetencyę wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucyi prawa publicznego.

6) Odrzucić apel Gdańska przeciwko decyzyi wysokiego komisarza o podporządkowaniu wolnego miasta polskiemu ustawodawstwu celnemu.

Zgodnie z powziętemi uchwałami w sprawach gdańskich przez dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi narodów należy podkreślić, że decyzya w sprawie dyrekcyi kolejowej jest decyzyą prawników o cechach wyłącznie prawnych, technicznie zaś Rada, zalecając obu stronom osiągnięcie porozumienia w sprawie umieszczenia dyrekcyi kolejowej, właściwie podzieliła pogląd wysokiego komisarza Mac Donella, który w czasie dyskusyi nad tą sprawą oświadczył na posiedzeniu, że przeniesienie dyrekcyi kolejowej z Gdańska byłoby klęską, której skutki przedewszystkiem dosięgłyby Gdańsk.

W sprawie ceł należy zaznaczyć, że sprawa ta została załatwiona po czterech latach sporu. Powzięta została decyzya, która właśnie formułuje, że Gdańsk ma wykonywać obecnie polskie zarządzenia celne, musi więc pobierać cła nietylko przywozowe ale i wywozowe, przeciwko czemu Gdańsk dotąd walczył.

W sprawie poliyi należy przypomnieć, że Gdańsk był wogóle przeciwny utworzeniu policyi Rady portu. Gdy zaś sprawa została zdecydowana zasadniczo, bronił się przeciwko wydzieleniu jakiegokolwiek terytoryum i oddania go dla działalności policyi portowej. I w tym więc wypadku decyzya Rady portu przyjęła tezę polską.

MATEUSZ MIESES

Nietolerancya wyznaniowa w Europie

III.

Na obszarze granicznym polsko-niemieckim każdy katolik, to Polak, każdy protestant bez względu na język, to Niemiec. Mazurzy w Prusiech wschodnich, jako protestanci głosowali podczas plebiscytu za Niemcami. Na Górnym Śląsku tak samo Polacy stracili poważną ilość głosów z tego powodu, że część ludności polskiej wyznania protestanckiego, przenosiła przynależność religijną nad narodową. Na Białej Rusi, Polacy to Białorusini wyznania rzymsko-katolickie[go]. We wschodniej Małopolsce ludzie o języku ojczystym ruskim, obrządku rzymsko [ka]tolickiego, tzw. łacinnicy, figurują, jako Pol[acy] w statystyce i uchodzą też za takich w życiu politycznem. Parę wyjątków w tym kierunku potwierdza tylko regułę. Na Bałkanie ciężko zmaga się państwo jugosłowiańskie, dzieło koalicyi z powodu kwestyi kroackiej.

Serbowie i Kroaci nie mogą się wzajemnie znosić. Potężna partya chłopska kroacka z Radiczem na czele chce złamać państwową wspólnotę z Serbami, a przecież Serbowie i Kroaci, to członkowie tej samej nacyi językowej. Co ich dzieli, to nic innego, jak religia i tradycya związaną z odmienną oryentacyą wyznaniową. Serbowie są schizmatykami dyzunitami; Kroaci katolikami. Wyznanie jest tutaj pomimo XX. wieku, czynnikiem kruszącym i druzgocącym jedność narodową. Język i pochodzenie nie mogą utrzymać jedności jakiejś kollektywności dzie dzięki konfesyjnej rozbieżności alfabet; kalendarz, styl oficyalnych budynków, kościołów, imiona własne, instynkt literacki, nurtujący swemi początkami w życiu kościelnem — jeszcze dziś trwają w swej różności u obu grup religijnych tej samej nacyi.

Albanię jeszcze ciągle rozrywa bratnia walka wynikająca jasno i wyraźnie z różnic wyznaniowych. Katolicki Malisar nie chce razem ze swym współplemieńcem muzułmańskim z Arnautą tworzyć jednego państwa. W czerwcu 1924 katoliccy Albańczycy pod komendą biskupich przywódców byli górą — w styczniu 1925, znowu muzułmańscy baszowie osiągnęli prymat. Najokropniej okazuje się przecież współcześnie, wpływ antagonizmu wyznaniowego tam, gdzie na planie są nie dwie grupy konfesyjne w łonie tego samego chrześcijaństwa, lecz gdzie chrześcijanie stykają się z wyznaniami całkiem odmiennego systemu religijnego np. z adherentami wiary proroka z Mekki. Widać to było w ostatnich dopiero latach po wojnie grecko-tureckiej, która rozgorzała po zakończeniu wojny światowej.

Wówczas to zawarty został pokój na warunkach niesłychanych w historyi nowożytnej. Pokój zawarty przy najbardziej rozpłomienionych namiętnościach szowinistyczno-narodowych. Wszyscy muzułmanie bez względu na rasę, język, przynależność narodową musieli się wynieść w ciągu krótkiego terminu z rozszerzonej powiększonej nowoczesnej, ludowej Hellady, znajdującej się w stadyum postępowej republikanizacyi i wywędrować do Turcyi islamickiej, vice versa wszyscy wyznawcy religii krzyża, mniejsza o mowę, narodowość, pochodzenie, otrzymali nakaz opuścić swe chaty rodzinne, ogniska domowe i glebę, dziedziczoną od niepamiętnych czasów w Małej Azyi; wyemigrować musieli do chrześcijańskiej Grecyi i tam wśród współwyznawców schizmatyckich rozpocząć nowy żywot. „Cuius regio eius religio". W 275 lat po pokoju westfalskim a 130 lat z górą, po zburzeniu Bastylii — i to drogą umowy zgodnej. Trudno by było uwierzyć, gdyby to nie był twardy, krwawy, bolesny w swych konsekwencyach fakt. Kwestya reemigrantów grecko chrześcijańskich, którzy przybyli z ziemi, gdzie mieszkali przodkowie jeszcze za czasów starohelleńskich, to ropiejąca rana na ciele republiki nowogreckiej. Lista ta dawałaby się przedłużyć w nieskończoność.

[W]ielkie plany sir Alfreda Monda odnośnie do odbudowy Palestyny

[J]erozolima. Na wieczorze pożegnalnym, urządzonym w Jerozolimie z powodu wyjazdu sir Alfreda Monda, wygłosił przemówienie Wysoki Komisarz sir Herbert Samuel, który powiedział m. in.:

„Jest ogólnie wiadomem, że Alfred Mond jest gorącym syonistą. Lecz nie wszyscy wiedzą, że sir Alfred Mond ma zamiar poświęcić wielką część swego majątku i czasu dla odbudowy żyd. siedziby narodowej w Palestynie. To co zdziałał dotąd jest niczem w stosunku do swoich planów na przyszłość. Cieszy mnie, że także małżonka Alfreda Monda pragnie poświęcić swe zdolności dla tej wielkiej idei. Alfred Mond należy do tych ludzi, którzy obejmują wzrokiem całość problemu, a skoro coś postanowił wykona to napewno. Przyszłość kraju nie zależy odemnie lecz od pracy wszystkich jej dzieci. Z pomocą Ruthenberga, który elektryfikuje kraj w szybkiem tempie, będzie w czasie następnego pobytu Alfreda Monda Palestyna najbardziej rozwiniętym krajem na Wschodzie".

Jerozolima. Przed wyjazdem z Palestyny odbył sir Alfred Mond konferencyę z Egzekutywą syonistyczną Waad haleumi i Centrala ŻFN.

Wpływy Zyd. Funduszu Narod w lutym

Jerozolima. (ŻAT.) Główne biuro Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie komunikuje Palestyńskiej Ajencyi Telegraficznej, iż wpływy Ż. F. N. za miesiąc luty wynosiły 2,000 funtów szterlingów.

Rozbestwienie niemieckiej studenteryi we Wiedniu

„Neue Freie Presse“ podaje w artykule wstępnym pod tytułem „Antysemickie rozwydrzenie na Uniwersytecie“ szereg faktów, świadczących wymownie jak nizko spadła etyka rozbujniczo szowinistycznej studenteryi niemieckiej.

Oto na tablicy, na Uniwersytecie, będącej własnością Związku „Deutsche Studentenschaft“ widnieje napis: „Emancypacya Żydów i tolerancya są potępienia godne i są grzechem przeciwko rasie i krwi“. Inny napis towarzystwa „Deutscher Schulverein“ brzmi: **„Żydowskie szczury są przy pracy,** by zniszczyć ostatnie kolumny na gruzach naszej ojczyzny“. Obok tych napisów widnieje cały szereg podobnych a przybitych przez powyższe Związki jakoteż szereg innych. Nikczemna broszura, osławione protokoły „Mędrców Syonu“ sprzedawane są po wszystkich kątach Uniwersytetu.

Prócz tego Stowarzyszenia studenckie najbezczelniej i najspokojniej sprzedają w budynku uniwersyteckim najrozmaitsze podżegające publikacye antysemickie.

Oto obraz przybytku Nauki i Wiedzy aryjskiej i germańskiej! A wszystko to pod okiem władz uniwersyteckich!

Od Wilna poprzez Wiedeń do Bukaresztu — jedna brać żydożercza!

O! Jakże wielką jest ta kultura! O ileż głębsza i wyższa od naszej! Jakże ludzką i piękną!

Przyjdzie czas na to karle pokolenie!

Dział szachowy Nowego Dziennika

Pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 11.

Ułożył J. Martindale.

Białe: Kg1, Dh1, We2, Lc8, La5, Pb2, c2, g3 (8 fig.).
Czarne: Kd4, Ld5, Ld6, Pb7, b3, c4, f7 (7 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 12.

Ułożył E. Eylman.

Białe: Kh5, De2, Sb5, Se5, Pf6, e7 (6 fig.).
Czarne: Ke8, Da5, La3, Pb7, c7, c5, d5, f5, g4 (9 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 6.

Ułożył H. Rinck.

Białe: Ka5, Ld3, Sc8, Pc5, d6, (5 fig.).
Czarne: Kb7, Dh3, Se8, (3 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

Poniżej podajemy ładną partyę z wielkiego turnieju w Nowym Jorku w 1924 r.

PARTYA NR. 9.

Yates białe.	Reti czarne.
1. e2 — e4	c7 — c6
2. d2 — d4	d7 — d5
3. Sb1 — c3	d5 × e4
4. Sc3 × e4	Lc8 — f5
5. Se4 — g3	Lf5 — g6
6. Sg1 — f3	Sb8 — d7
7. c2 — c3	Sg8 — f6
8. Lf1 — c4	e7 — e6
9. Dd1 — e2	Lf8 — e7
10. 0 — 0	0 — 0
11. Wf1 — e1	Sf6 — d5
12. Lc4 — b3	a7 — a5
13. a2 — a3	Dd8 — c7
14. c3 — c4	Sd5 — f4
15. Lc1 × f4	Dc7 × f4
16. Wa1 — d1	Le7 — f6
17. Lb3 — c2	Wf8 — d8? (1)
18. Lc2 × g6	h7 × g6
19. Sg3 — e4	Sd7 — b6
20. b2 — b3	Lf6 — e7
21. Wd1 — d3!!	Le7 × a3
22. Sf3 — e5!	Df4 — h4
23. Wd3 — h3	Dh4 — e7
24. Se4 — g5!!	Czarne się poddały (2)

UWAGI.

(1) Lepsze było 17... Wa8 — d8. Wieża f8 potrzebna jest do obrony pozycyi króla.

(2) Na 24... f7 — f6 następuje 25 Se5 × g6, a na 24... De7 × g5 białe grają 25. Wh3 — h8 +! a na 24 Wd8 — f8 następuje 25 Sg5 × f7 Wf8 × f7 26. Se5 — g6.

KRONIKA SZACHOWA.

MOSKWA. Turniej o mistrzostwo miasta zbliża się do końca. Na pierwszem miejscu jest Sergiejew +12 — 3, dalej idą: Blumenfeld +11 — 4, Werliński + 11 — 4, Duc — Chotimirski +9 — 5 i A. Rabinowitsch +9½ — 5½.

AFRYKA POŁUDNIOWA. W zeszłym miesiącu przybył tu znany mistrz Borys Kostic, który ma zamiar zrobić podróż naokoło świata. Kostic przyjeżdża teraz z Australii, gdzie rozegrał przeszło tysiąc(!) partyi ze świetnym wynikiem.

BERLIN. Seans jednoczesnej gry Dr. Em. Laskera zakończył się wynikiem +16 — 2, = 4.

DZIAŁ BIBLIOGRAFICZNY.

Wspomnienia najmłodszego ucznia A. Andersena przez R. Riemann'a. Książka zawiera przeszło 100 partyi. A. Andersena i jego uczniów. Cena 5 mk. Die Blockade. Nowe zapatrywania A. Mimzowicza. Cena 2 mk. 50 fg. Unregelmässige Verteidigungen der Damenbauerer öffnung. Monoggraphie von Curt Emmrich. Cena 1 mk. 50 fg.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

M. A. (Kraków). Zadanie jest słabe i do druku się nie nadaje.

I B (Kraków). Zadania są słabe.

M. L. (Kraków). Na 1 Ld8 — h4 następuje 1... g2 — g1 D— i niema mata w drugiem posunięciu.

E. L. (Kraków). Pański list widocznie zaginął. Zadanie jest wcale ładne. Jedno z Pańskich zadań umieścimy po Wielkanocy.

A. T. (Bielsko). Najlepszem podręcznikiem dla początkującego jest książka Dufresne'a a później „Schachpartie“ Korte'a.

B. M. (Oświęcim). W końcówce Nr. 4 po 1... c3 — c2 białe grają 2 Wh2 — h1 + c2 — c1 D 3 Wh1 × c1 Kb1 — c1 4 c6 — c7 a2 — a1 D 5 c7 — c8 D + Kc1 — b2! 6 Dc8 — c3 + Kb2 — a2 7 Dc3 — c4 + Ka2 — b2 8 Dc4 — b4 + Kb2 — a2 9 Kd3 — c2 i wygrywają.

Wskutek czasowego wyjazdu kierownike działu szachowego, redakcya uprasza nie przysyłać zadań, aż do dnia 15 kwietnia. Wszystkie inne listy oraz rozwiązania będą rozpatrywane przez tymczasowego zastępcę p. Erlika.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 9.

1. Wh2 — h6.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 10.

1. Dc2 — c6	Sa8 — b6!
2. We6 — e5.	

Inne waryanty są łatwe.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 5.

1 Lh6 — f4	Wa2 — a1 (albo A)
(1... Kb4 — c5	2 Lf4 — e3 +)
2. b5 — b6!	Wa1 × d1
3. b6 — b7	Wd1 — d8
4. Lf4 — c7	Wd8 — h8!
5. Lc7 — e5	Wh8 — d8
6. Ke6 — e7	Wd8 — g8
7. Ke7 — f7	Wg8 — d8
8 Le5 — c7	Wd8 — h8
9. Lc7 — d6 +	i wygrywają.

A.

1.	Kb4 — a5
2. Sd1 — c3	Wa2 — g2
3 Lf4 — c7 +	Ka5 — b4
4. b5 — b6	Kb4 × c3
5. b6 — b7	Wg2 — g8
6. Ke6 — f7	Wg8 — h8
7. Lc7 — c5 +	i wygrywają.

Trafne rozwiązania nadesłali zadań Nr. 9, Nr. 10 i końcówki Nr 5. Z Krakowa: Lucya R., Erlik, A. Reinhold

Zadań Nr. 9 i Nr. 10 z Krakowa: L. Wolf, R. Wolf, M. Rosenzweig, S. Blatt, A. Nattel, M. Lemberger, S. Feil.

Zadanie Nr. 9. z Krakowa: J. Kleinberger, E. Leuchter, J. Stempel.

Z innych miejscowości: J. (Łącko), J. Forgasz (Łącko), M. Feingold (Łącko), M. Millet (Gorlice), B. Henenberg (Oświęcim), L. Korn (Pilzno), M. Birnfeld (Głogów).

Dział literacki Nowego Dziennika

RUBEN BREININ (Nowy Jork).

Głód i nędza wśród pisarzy żydowskich

Nestor piśmiennictwa hebrajskiego, sędziwy Ruben Breinin ogłasza na łamach żydowskich pism amerykańskich poniższy artykuł, który w wyrazach ostrych i pełnych goryczy — kreśli stosunek społeczeństwa do pisarzy żydowskich. Ten stosunek społeczeństwa do twórców duchowych nie wydaje nam się specyficznie żydowskim. Jest on niemal powszechny. Głos Breinina wstrząśnie zapewnie sumieniem naszego społeczeństwa i spowoduje zmianę na lepsze. — Red.

Wielkie przewroty, które dokonały się przed kilku laty w Europie, a które ogarnęły i żydostwo europejskie, wstrząsnęły bytem hebrajskich i żydowskich literatów i uczonych, młodych i starych — mniej i więcej znanych.

Wielka część hebrajsko-żydowskiego świata literackiego znajduje się obecnie w nędzy, bez widoków pomocy i polepszenia bytu. — Praca literacka jak niemniej naukowa zdana jest na łaskę przypadku. Ani jednego pewnego punktu oparcia. Dużo nadziei i oczekiwań zawiodło. „Żydowsko-kulturalne" hasła, które przez pewien czas rozbrzmiewały po ulicy żydowskiej — obecnie zamieniły się na puste i martwe echa.

Jeden z naszych młodszych hebrajskich, najbardziej utalentowanych poetów pisze mi:

„Wywiodłeś w pole — nas: młodych hebrajskich i żydowskich poetów. Bezustannie z zapałem głosiłeś hebrajski renesans narodowy i kulturalny — wierzyliśmy Ci. Poświęciliśmy nasze siły i zdolności hebrajskiej literaturze. Wszak chodziło o żydowski renesans! Głos Twój przez długie lata brzmiał nam w uszach, jak gdyby głos trąby Mesyaszowej, wołającej do zmartwychwstania. Zawiodłeś nas!

Głodować — można i głodować! Cierpieć! Warto cierpieć! Rozkoszne są cierpienia dla ideału, dla wielkiego celu — a cóż może być świętszym ideałem i celem, aniżeli pełna samozaparcia służba dla odrodzenia duchowego i kulturalnego narodu? Ale nikt nie potrzebuje naszych sił i talentów. Niema wydawnictwa, niema redakcyi, do której moglibyśmy się zwrócić z naszemi utworami. Leżą i butwieją nasze manuskrypty, w których zamknęliśmy naszą młodość. Dodawałeś nam odwagi, pocieszałeś — wierzyliśmy, czekaliśmy cierpliwie bardzo cierpliwie — uczyliśmy się, czytaliśmy, pisaliśmy, tworzyliśmy — każdy stosownie do swoich sił, przygotowaliśmy się do tego, co Ty nazywasz „awodat-ha-kodesz" — do świętej pracy. Wielu moich przyjaciół niezwykle utalentowanych, uzbrojonych w niemałą kulturę literacką i w gruntowne wiadomości filologiczne było przekonanych, że już — już wstępują w świątynię literatury w templum sztuki żydowskiej. —

Ale templum sztuki naszej jest na razie ruiną, przepełnioną pajęczyną brudną. Wielu z nas głoduje, żebrze i żyje w rozpaczy i zwątpieniu. Ani iskry nadziei! Zawiodłeś nas! Czujemy się pasierbami żydowskiego Narodu. Nikt się o nas nie troszczy. Opuszczeni przez Boga i ludzi zdajemy się być Don-Kichotami, walczącymi z wiatrakami — siły nasze już się wyczerpały. W nędzy naszej wołamy do Ciebie: „parnesejnu kekelew — parnesejnu kaorejw!". Daj nam możność drukowania naszych dzieł! Zwracamy się do Ciebie i do wszystkich miłośników literatury, do wszystkich, którzy nie przestali jeszcze mówić, ani pisać o żydowskim renesansie, o żydowskiej twórczości kulturalnej. Wyciągnij ku nam braterską dłoń i wyrwij nas z bagna zwątpienia — nie pozwól nam zamienić się w zwykłych żebraków, daj nam możność opublikowania naszych dzieł i utrzymywania — w sposób odpowiadający naszej godności — choćby najmniejszych honoraryów, byle nie zdechnąć z głodu!

Jeden z naszych nabardziej znanych uczonych starszej generacyi pisze mi między innemi tak: —

„...Dzięki Twoim staraniom otrzymałem sumę, która na pewien czas uratuje mnie i rodzinę moją od śmierci głodowej. Ale na pohybel tym Twoim „mecenasom" i miłośnikom"! Gdyby nie wzgląd na moją rodzinę, na te wnuczęta moje, które tyle już głodowały i nacierpiały się nic tknąłbym — przez wstręt — ani grosza z tej sumy, którą otrzymałem! Przez dziesiątki lat pracowałem na polu judaistyki. Oprócz tego, co już opublikowałem mam w manuskryptach dwa wielkie dzieła, mogące wypełnić pewną lukę w naszem piśmiennictwie. Gdyby się znalazł nakładca dla moich dzieł literatura nasza napewno nie byłaby narażoną na zubożenie — tak przynamniej ja sądzę — a rodzina moja zyskałaby na tem, o tyle, że zostałaby wyratowana z krańcowej nędzy, gdyby nawet honoraryum za stronicę nie wynosiło więcej, jak jeden dolar, lub mniej nawet, jeżeli zważymy, że oba dzieła moje zawierają 1200 stron. Ale, jak się zdaje, ci wasi tzw. „mecenasi" potrafią uczonemu żydowskiemu rzucić tylko jałmużnę, jak żebrakowi, a nie mogą się zdobyć na wydanie jego dzieł i na umożliwienie mu bytu, z honoraryów rzetelnie zarobionych".

* * *

Podczas, gdy kreślę te słowa leży przedemną na stole moc podobnych listów od literatów młodych i starych; dla przykładu zacytowałem tylko dwa listy.

Jest smutnym faktem, że położenie hebrajskich i żydowskich pisarzy w przeciągu ostatnich lat niepomiernie się pogorszyło. Położenie jest nieznośne. Egzystencya naszych literatów i uczonych nie ma pod sobą żadnego pewnego gruntu. Am-hasefer (naród książki) z obojętnością, zimnokrwistością — jeżeli nie ze wstrętem — odwrócił się od książki, od tych, którzy książkę tą tworzą, od tych, którzy dla narodu żydowskiego stworzyli ludzki język. Czemże był język hebrajski przed 40 laty?

Przedewszystkiem język hebrajski nie odpowiadał nowoczesnym pojęciom — był językiem „ulicy", dziś jest żywym, bogatym i nowoczesnym językiem, zatrzymując równocześnie swój wschodni wdzięk, czarującą barwność i dosadność. Dzisiaj można już wy powiedzieć w języku hebrajskim w sposób piękny, precyzyjny wszelkie myśli i uczucia ludzkie, ze wszystkiemi ich subtelnemi nuancami. Cuda zdziałano na tem polu. W rozwinięciu języka hebrajskiego objawił się geniusz narodu żydowskiego. Stanowi ono dla Narodu pierwszorzędny akt twórczy.

Ongi język żydowski był dla poprzedniego pokolenia jeszcze żargonem, w którym myślący i twórczy człowiek nie mógł się wypowiedzieć. Jakie gwałtowane przeobrażenie dokonało się w języku żydowskim w przeciągu życia jednego pokolenia. Ileż narodowych sił twórczych wcieliło się w zamienienie języka żydowskiego w elastyczny, giętki instrument myśli i uczucia ludzkiego wogóle a dla żydowskiego dowcipu i sentymentu w szczególności. Dzisiaj możliwem się stało wygłaszanie żydowskich prelekcyi z dziedziny nauki, polityki, literatury itd. W przeciągu 40 lat wykwitła w oczach narodu żydowskiego bogata i oryginalna literatura dwujęzykowa, mogąca legitymować się z dumą swojemi talentami. Bo czemże bylibyśmy bez naszych języków? Czem moglibyśmy się wykazać wobec świata i nas samych, gdyby nie było naszej hebrajskiej i żydowskiej literatury? Uważanoby nas za parazytów duchowych, za żebraków ęzyka i literatury. Naród nie może żyć jedynie zasługami ojców (zchutawoth). Naród przestający być twórczym, naród nie posiadający języka, w którymby człowiek mógł się w sposób nowoczesny wypowiedzieć, jest mumią — anomalią. Hebrajscy i żydowscy pisarze, poeci i uczeni cierpieli przez dziesiątki lat; głodowali, walczyli ze sobą i z otoczeniem a w końcu dokazali wprost cudu: w przeciągu krótkiego czasu stworzyli poważną literaturę i wykształcili język narodowy i ludowy.

A kiedy zjawisko to stało się faktem dokonanym naród obojętnie w sposób nieomal zbrodniczy zapomniał o tych, którzy poświęcili się żydowskiej kulturze, sztuce i nauce. Wprost groza ogarnia, gdy się pomyśli, że najwięksi twórcy nasi, budowniczy hebrajskiej i żydowskiej literatury, jak Mendele, Mocher Sforim, Perec, Friszmann i inni zostawili swoje rodziny bez środków do życia. Gazety amerykańskie muszą ogłaszać składki dla córki A. Mappu, dla głodnych rodzin wspomnianych klasyków. Większa część świata żydowskiego nie odzywa się, jakgdyby ta sprawa jej wogóle nie obchodziła.

Codziennie nadchodzą listy od utalentowanych poetów i uczonych. Piszą, że głodują, że siły ich wyczerpane: Nie można przecież opublikować ich nazwisk, nie można ich poniżać.

Wszak wolą oni śmierć głodową!

A gazety robią składki! Ci zaś nieliczni, którzy odzywają się jeszcze, uważają swoje datki jedynie za jałmużnę! A przytem staje się to w sposób wysoce nieetyczny i nieestetyczny, prowadzący do tego, że pada prestige kultury naszej i jej twórców.

Jak można wogóle wśród takich stosunków mówić o pracy kulturalnej i o zmartwychwstaniu duchowem!

Hebrajscy i żydowscy pisarze stworzyli, conajmniej pomagali przy stwarzaniu rozmaitych instytucyi i organizacyi narodowych, które bez ich współdziałania istnieć nie mogą, a oni sami są niezorganizowani.

Czyż dłużej może tak pozostać?

T. BUCHSTAB AWI—JONAH (Jerozolima).

Pieśń chaluca

(Od naszej współpracowniczki palestyńskiej)

Artysta malarz M. Gur-Arjeh, niegdyś uczeń, obecnie nauczyciel w Becalelu — wydał niedawno ładną książeczkę, Obrazki z życia chaluców w sylwetkach—wycinankach.

Tekst do obrazków stanowią popularne w Erec piosnki chaluców, prawdziwa poezya ludowa, zebrana i dostosowana do ilustracyi przez M. Narkisa z dodatkiem kilku pięknych wierszy Szymonowicza, Heftmana i. i. W przedmowie swej do książki „Chalucim" zastanawia się Narkis nad dziwnym faktem, że epoka chalucowa, heroiczna epopeja naszej młodzieży nie znalazła dotychczas swego odtwórcy w poezyi. Pominąwszy oderwane tu i ówdzie próby uchwycenia duchowej treści życia chaluca i jego bezgranicznego oddania się ukochanej idei odbudowy ojczyzny, nie znalazł się nikt jeszcze wśród poetów, którby dał artystyczną wizyę tego głodnego i obdartego bohatera lat 1920—24, z jego fanatycznym zapałem i [illegible] jest pierwszym na froncie.. „Ane nihje hari[illegible]". Może jeszcze za blizkie to przeżycie dla [illegible] ma jeszcze perspektywy czasu, brakuje to [illegible] beznamiętne oddalenie od te-

mału. Problemy życia, znajdujące się jeszcze na terenie dyskusyi i gorących konfliktów ekonomicznych nie pociągają artysty. Mogą one co najwyżej inspirować doskonałych publicystów jak Holitscher, Wallace lub Wyndham Deeds, którzy wszyscy wrócili z Erec. przejęci do głębi wielkością etycznego wysiłku chaluca.

Dzieje poezyi wszystkich krajów wykazują znamienne zjawisko, że w długich okresach tworzenia języka literackiego wypływa poezya ludowa ze źródeł żywej konieczności. Potrzeba pieśni w radości i smutku jest tak wielką, że przełamuje ona wszystkie przeszkody, leżące w niewyrobionym i nie dość giętkim jeszcze języku. Można nie jeść i chodzić bez butów ale śpiewać się musi. W pierwszych latach zaraz chalucowej „alijah“ rozbrzmiewały namioty i kwisze piosnką tęsknoty czy „galgenhumoru“. W nich znajdowały wyraz wszystkie potrzeby piękna, z którymi jak z książką nie potrafił się rozstać chaluc nawet w najcięższych czasach.

U nas tak, jak wszędzie, wyprzedza piosnka ludowa, utwór anonimowych autorów, narodziny poezyi artystycznej. Jeszcze nie ma poety chalucostwa, a jest już jego piosenka, często oryginalna czasem przeplatana żydowskiem, przeważnie żywcem z rosyjskiego lub polskiego tłumaczona. (N. p. „O mój rozmarynie“).

W piosenkach, ilustrujących obrazki Gur- Arjego znajdziemy całe życie chaluca, od chwili jego pojawienia się na „Kwiszu“, który staje się dla biednego nowicyusza całym jego maleńkim światem, pełnym radości i udręczeń, dowcipu i żydowskiej uszczypliwości. „Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi“ („Ejn dawar, ejn dawar“) śpiewa nasz chaluc do dźwięku pustego żołądka. „Nie ma chleba, nie ma butów ale, czy to powód do rozpaczy? Gorsze to, że ładnych dziewcząt ani na lekarstwo — chyba, że się komu taka przyśni. — A gdy już spotkał raz jedną na jawie (Paam achat bachur jaca, bachura hu szam maca) — ta śmieje się mu w nos z jego afektów. Czego można się spodziewać po takim głodomorze?

Pyszna jest satyra na „frajera“, który prosto z obozu emigrantów przychodzi na kwisz i podjadłszy sobie „jamu“ nie wierzy w trudności swego nowego życia. Wolno, krok za krokiem wlecze się rano do roboty, a na skrzydłach orlich pędzi wieczorem do namiotu. Gdy mu praca „kamieniotłuka“ zaczyna zbytnio ciężyć, skarży się na różne bóle i bardzo mu się chce wracać „tam“, z powrotem.

Dlatego też „Sadran“, dyżurny modli się w piosnce „Tfilath sadran“ gorąco do Boga, aby mu więcej chaluców nie posyłał. Przychodzą sobie o w pół do ósmej do pracy a o w pół do piątej chcą już wracać. Ale nie wszyscy tacy. Z dumnej piosnki „Machcawah“ bije siła i radość prężnych muszkułów. Ci, którzy rozsadzają skały dynamitem gardzą lekką pracą, nie znają tchórzostwa „burżujów“ i pisarczyków. Śmieją się z innych ale i ze siebie, widać, że trzeba im tej broni przeciw trudom i zwątpieniu. Między pieśni siły i dumy miesza się często i smutna melodya. Coś jakby „idzie żołnierz borem, lasem“ brzmi piosnka „kruim anu, bluim anu“. W łachmanach i z udręką w sercu, głodni i przybici włóczą się biedni chłopcy z miejsca na miejsce, gdy nie ma pracy. Ale i w tej pieśni smutku i przygnębienia refrenem jest „Haleluja“ nie damy się ugiąć — Haleluja!

Są i głębsze melancholie (Chad mejchawuja). Zastanawiania się nad istotą i celem życia chalucowego, nad owym stanem „Helker“. „Kto o nas dba - pyta filozof kwucy? Czy nie jesteśmy jak liście zwiędłe, co z wiatrem lecą?“ Po tem piosenki wesołe i puste. (Mijeruszalajim ad Metulah, lo macati af b'tulah). Zawsze za mało ładnych dziewcząt, bo taka zaraz chłopca znajdzie. Więc skacze się w takt polki chalucowej, śmieje się „chewrah“ i tańczy. Ale przedewszystkiem tańczy się bez końca „Horę“, tę sławną już w całym żydowskim świecie „Horę“, w którą wszystko można wtańczyć — Wszystkie niewyżyte szaleństwa i porywy, cały nie kończący się dramat żydowskiego życia, w jego namiętnej do upadłego walce. Uderza brak uczuciowych pieśni miłosnych, jakie przeważają zwykle w poezyi ludowej. Uczucia erotyczne, która tyle miejsca zajmowały w dyskusyach kwucy, nie znajdują tutaj poważnego wyrazu. Miłosne porywy traktowane są na ogół z auto- ironią, chalucowi w biedzie odchciewa się kochania. Swoją drogą nie pociągają go przeważnie dziewczęta, z którymi razem pracuje podobnie, jak w szkole koedukacyjnej koledzy nie interesują się zbytnio koleżankami.

Wyjątek stanowią dziewczęta z Galilu, które pociągają swą pięknością i zalotnością każdego chaluca. Dlatego osobną piosenkę śpiewa o radosnych wycieczkach do Galilu (Tijulim, Tijulim!), gdzie wiosna najpiękniejsza i uściski najgorętsze.

Tylko w pieśni samotnej chalucy (atah hu hajodea) znajdujemy ten wyraz dziewczęcej, miłosnej tęsknoty, jaki dają pieśni ludowe.

Z poezyi artystycznej, dodanej do zbioru wyróżnia się zarówno głęboką treścią jak i formą pełną dynamiki wiersz Szymonowicza „Al Sfod“ (Nie płacz, nie biadaj).

Do barnych obrazków życia chaluca, które nam dają te piosnki nieznanych autorów, dodaje prawdziwy poeta swój głos. Chaluc opowiada, co go boli i co go cieszy, szydzi ze siebie samego i rozmyśla nad swym losem. Poeta powiada mu, czem ma być dla ludu i kraju żydowskiego, przypomina mu cel i sens jego trudu. Każe mu orać i siać bez wytchnienia, drogi torować i drzewa sadzić. A gdy go złe duchy zwątpienia opadną nawołuje go głos poety do wsłuchiwania się we wołanie Narodu, któremu miał być przodownikiem.

Wybór piosenek i dostosowanie ich do ilustracyi Gur- Arjego dokonał Narkis bardzo zgrabnie, z poczuciem smaku i stylu. Czarno- białe sylwetki Gur Arjego dające charakterystyczne, tak popularne tutaj sceny i postacie są doskonale narysowane (Hora, Na cztery ręce, Kamieniarze, Polka chalucowa) przytem pełne serdecznego sentymentu i wczucia się w atmosferę świata pracy. Technika wycinanek bezpretensyonalna i skromna, jakgdyby zabawka dziecinna harmonizuje dobrze z treścią przeżyć tej naiwnej młodzieży.

Pieśń o „Chalucach“ wydana nakładem grupy „Bnej Becalel“ poświęcona jest przez artystę „Chalucowi Sztuki“ Prof. B. Schatzowi. Odkłada się ją z uczuciem, że udało się autorowi dać bogaty wyraz ducha panującego w Erec.

Jedyny zarzut, jaki wydawcy zrobić można jest brak nut do piosenek umieszczonych w zbiorze przez co tracą one wiele ze swej żywości i zmniejsza się też możliwość popularyzowania ich po za krajem powstania.

Wieczór autorski Bera Horowitza

Horowitz zajmuje wśród grona młodych żydowskich poetów swoiste i całkiem odrębne stanowisko. Wnosi on do literatury naszej ożywcze pierwiastki siły i tężyzny. Nie ma w jego twórczości chorobliwych nastrojów, przewrażliwionego dziecka cywilizacyi. Wszystkimi zmysłami chwyta on każdy ton, każdą barwę otaczającego go świata, by przetopić to następnie w swej duszy w prawdziwy kruszec poezyi.

Nic dziwnego! Horowitza sztuka nie wylęgła się w ciasnych i stęchłych środowiskach ghetta, jej kolebką była dzika przyroda Karpat.

Góry Karpat, to jego ojczyzna. Tam wędrował on po krętych ścieżkach i śpiewał niebu i ziemi, przepaściom bezdennym i dzikim potokom, co rwą brzegi i łomy. Ciałem i duszą poeta ten zrósł się z ziemią macierzystą i z niej czerpał soki do swej twórczości.

„Man hejm in di berg“ tak nazwał Horowitz swój pierwszy tom poezyi.

Książka ta, to piękny uśmiech, zdrowego, czerstwego chłopa, co kąpie się w słońcu i radości, to jeden wielki okrzyk nieskrępowanej silnej duszy na cześć natury, to afirmacya życia i tworzenia.

Odsłania nam Horowitz w „Man hejm in di berg“ świat dla Żyda nieznany, świat przyrody, jej przepych i bogactwo, wskazuje nam ludzi mocnych, o duszach jasnych i szczerych, nie mędrkujących, ale takich, co ziemi składają daninę z potu i pracy. A Horowitz kocha tych ludzi, miłością wielką, elementarną...

Ale przyroda, to jedno źródło jego poezyi, drugiem jest legenda i pieśń ludowa. Baśnie ludowe, to kanwa, na której osnuł Horowitz swe „Cudowne historye“. W opowieści o „Balszemie i Doboszu“ dał dowód, że i tajemnice prozy nie są mu obce. Mamy jednak wrażenie że poeta walczy tu z formą że nie znalazł odpowiedniego jeszcze wyrazu dla tej strony swej artystycznej twórczości.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę na jeden jeszcze utwór, który wyróżnił się specyficznym charakterem i wywarł głębokie wrażenie. Mam na myśli utwór pt. „Jacek Malczewski“. Opowiada nam poeta o swem spotkaniu z sędziwym mistrzem polskim, opowiada o tej radości wielkiej, jaką napełniła jego duszę ta świetlana postać genialnego malarza, co z dziecinną szczerością ściskać potrafi artystę—Żyda. Prostota i bezpośredniość głęboko przeżytego uczucia znamionuje tę cudowną pieśń o Jacku Malczewskim. Utwór ten jest pięknym darem serca, złożonym u stóp wielkiego artysty i człowieka.

Nie kusząc się o przedstawienie na tem miejscu całokształtu twórczości Horowitza-poety i Horowitza-malarza pragniemy tylko zaznaczyć, że mamy w nim dużej miary artystę przesiąkniętego nawskroś tem, co wielkie i silne, zdrowe i pozytywne w duszy człowieka.

E. Fr...

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Dr. OTTO DEUTSOH (Wiedeń).

Austryacki projekt ustawy o bilansie złotym.

Przed jego uchwaleniem. — Jego istotne postanowienia, ważne także dla nas. — Nadzieje giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, marzec.

Austryacki projekt bilansu złotego, obecnie właśnie przedłożony Zgromadzeniu narodowemu pozostaje w ścisłym związku z austryacką ustawą szylingową. Ze względu na dość ścisłe stosunki gospodarcze między Polską a Austryą sprawa powyższa bezsprzecznie zainteresuje czytelników „Nowego Dziennika", w szczególności świat kupiecki i przemysłowy.

Wedle nowego projektu wszystkie Towarzystwa, które przechodzą do rachunku szylingowego, muszą się oprzeć także na bilansie złotym. Ponieważ rachunek szylingowy został w Austryi od 1 marca zaprowadzony w przeważnej ilości instytucyi państwowych i prywatnych a do końca roku zaprowadzonym będzie prawdopodobnie we wszystkich innych, przeto to pozornie fakultatywne bilansowanie w złocie w rzeczywistości stanie się obligatoryjnem. We wszystkich wypadkach musi w otwarciu bilansu szylingowego nastąpić nowe oszacowanie aktywów i zobowiązań a to: towary muszą być wstawione wedle cen nabycia, inne zaś objekty majątkowe wedle cen giełdowych lub targowych.

Wedle projektu rządowego muszą spółki akcyjne przy tem przewartościowaniu mieć kapitał przynajmniej 100-tysięcy szylingów, spółki z ograniczoną poręką kapitał zakładowy przynajmniej 10 tysięcy szylingów. Nominalna wartość akcyi nie śmie być niższą od 10 szylingów, a wkładki zakładowe sp. z ogr. por. muszą opiewać na przynajmniej 50 szylingów. Rezerwa kapitału nie śmie przenosić połowy majątku i przeznaczoną jest tylko na pokrycie strat bilansowych. Pod pewnymi warunkami dozwolona jest powrotna zamiana rezerwy na kapitał zakładowy.

Przy przerachowaniu na złoto muszą akcye być albo przestemplowane na szylingi albo też muszą być na miejsce starych wydane akcye nowe. Jeśli przy tem następuje zmniejszenie ilości akcyi a ich okrągłe połączenie nie daje się przeprowadzić, wtedy akcyonaryusz może na własny wniosek żądać w miejsce starych akcyj poświadczeń udziałowych. Te poświadczenia mają być wystawione na pięć szylingów lub na ich wielokrotność i są dopuszczane do handlu giełdowego.

Ochrona mniejszości akcyonaryuszy zapewnioną jest przez Sąd polubowny, który na żądanie mniejszości reprezentującej 25 proc. w równym składzie rostrzyga o ewentualnych sporach pod ewentualnem neutralnem kierownictwem Kasy Oszczędności.

Szczególnie ważne są postanowienia podatkowe projektu. Po długich dyskusyach ustalono następującą propozycyę: Zmiany wywołane przez wstawienie pierwszego bilansu złotego w stosunku do bilansu za rok ubiegły nie pociągają za sobą obowiązku podatkowego ani odnośnie do roku nowego oszacowania, ani też w odniesieniu do roku poprzedniego. Przewidziane są jednak i tu pewne wyjątki, jakoto przy nieprawdziwych zapodaniach, przy różnicach w podstawie rachunkowej itd.

Projekt przewiduje jednak także w przeciwstawieniu do powyższego uproszczonego oszacowania tzw. oszacowanie *nadzwyczajne*, przy którem pierwszy bilans złoty może być użyty także jako środek pomocniczego oszacowania za rok ubiegły.

Wreszcie projekt zna także złote oszacowanie *wstecz działające*, przy którem pierwszy bilans złoty łączy się bezpośrednio z końcowem bilansem roku ubiegłego.

Nowy Projekt odpowiada na ogół postulatom kół gospodarczych i wyszedł z porozumienia między rządem a tymi kołami.

Jest nadzieja, że projekt zostanie przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe bez znacznych zmian. Mimo to oczekuje się, że pierwsze Bilanse złote wprowadzone zostaną nie przed jesienią. Jak w Niemczech tak i w Austryi banki zapewne dopiero w późniejszym terminie wprowadzą bilansy złote, w szczególności także dlatego, ponieważ w portfelach banków austryackich złożone obligacye przemysłowe muszą być uwzględnione w pierwszych bilansach złotych tychże banków.

Giełda wiedeńska oczekuje po ogłoszeniu pierwszych bilansów złotych znacznego ożywienia interesów. W kołach giełdowych panuje przekonanie, że kurs austryackich efektów jest znacznie niższy od wewnętrznej ich wartości i że ta ich prawdziwa wartość ujawni się dopiero wtedy aż jak ogólnie się spodziewają, nastąpi na podstawie bilansów złotych przewartościowanie względnie w największej ilości wypadków podniesienie wartości.

Zniesienie opłat stemplowych od sprzedaży przedm. zbytku

W miejsce ich podatek obrotowy — O zniesienie zaświadczeń.

Kraków, 15 marca.

(r) W ostatnim naszym artykule zwróciliśmy uwagę na niedomagania, jakie wywołało wykonanie ustawy o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku. Jak wiadomo w myśl tej ustawy producenci i kupcy zwolnieni byli od opłat, o ile sprzedawali towary luksusowe kupcom do dalszej odsprzedaży, W tym jednakowoż wypadku żądano, ażeby każdy z kupujących przedkładał sprzedawcy zaświadczenia, że się handlem takich artykułów zajmuje, co utrudniało ogromnie wogóle cały obrót handlowy artykułami, tzw. zbytkowemi. Zdaje się, że te niedomagania były powodem, że Ministerstwo Skarbu postanowiło przeprowadzić gruntowną reformę tego podatku głównie z punktu widzenia wykonania tej ustawy, albowiem w nowym swym projekcie do ustawy o podatku przemysłowym, złożonym dnia 17 lutego 1925 r. do laski marszałkowskiej Ministerstwo znosi moc obowiązującą ustawy o opłatach stemplowych od sprzedaży przedmiotów zbytku z dnia 16 lipca 1920 roku i przewiduje wprowadzenie opłaty tej we formie zwiększonej stopy podatkowej od obrotu do noweli o podatku przemysłowym, czyli obrotowym. W tym kierunku zastrzega projekt następujące postanowienia:

Obrót artykułami ma być obciążony podatkiem obrotowym w wysokości 6 względnie 4 procent zależnie od kategoryi artykułów zbytkowych, który w załączniku do projektu został ogłoszony. Wyraźnie przytem Ministerstwo zaznacza, że podatek podwyższony od artykułów zbytkowych ma być pobierany w razie sprzedaży tych artykułów przez producentów i kupców spożywcom, czyli, że obrót między kupcami, względnie producentami ma być wolny od podwyższonej stopy podatkowej, a utrzymaną ma być w takich wypadkach stopa 2 procentowa, jak to dotychczas przy obrotach miało miejsce.

Chodzi teraz o to, ażeby Ministerstwo Skarbu w ewentualnych, wydać się mających rozporządzeniach zwolniło kupców od przedkładania zaświadczeń władz, że się takimi artykułami zajmują, bo rzecz jasna, że takie zaświadczenia nie mają żadnego znaczenia w praktyce, o ile chodzi o interesy Skarbu, ani nie mają znaczenia, o ile chodzi o interesy gospodarcze.

Gospodarcze przedkładanie zaświadczeń jest utrudnieniem obrotu tymi artykułami, a przecież w interesie rozwijającego się u nas handlu i przemysłu artykułami zbytkowemi leży, ażeby te utrudnienia były usunięte. W samym projekcie Ministerstwa nie widzimy w tym kierunku żadnych bliższych postanowień. W motywach projektu poruszonem jest, że ustawa z dnia 16 lipca 1920 od opłaty stemplowej od przedmiotów zbytku zarówno pod względem formy, jak i treści nie odpowiada wymaganiom życia, jest zbyt uciążliwa dla władz i dla płatników, przedstawiając przytem nader wdzięczne pole dla nadużyć ze strony niesumiennych płatników i umożliwiając tylko kosztem Skarbu Państwa łatwą konkurencyę z firmami obcemi. Należy faktycznie przyklasnąć tej myśli, która w motywach została ujawniona i temu, że projekt zniża stawkę podatku i różniczkuje ją zależnie od ważności artykułów zbytkowych, Chodzi więc teraz o to, ażeby myśli te były również i w praktyce przeprowadzone, a przez odpowiednie rozporządzenia nie zostały zniekształcone.

———o o———

(r) **KONKURENCYA PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ CZESKIEJ.** W ostatnich czasach występują na naszym rynku teraz większe transporty przędzy bawełnianej czeskiej. Przędza ta mimo wysokiego cła i wysokich kosztów transportu jest o 10 procent tańsza aniżeli krajowa. Pod względem kwalitatywnym jest ona nawet lepsza. Łódzkie fabryki przędzy kalkulują cenę przędzy na podstawie cen bawełny z sierpnia, chociaż dzisiejsze ceny są o 20 procent niższe.

(r) **RUCH BUDOWLANY W KRAJU.** Amerykańskie Towarzystwo Budowlane ULEN et Co w Nowym Yorku stoi w pertraktacyach z gminą w Sosnowcu oraz z Zagłębiem Dąbrowskiem w sprawie przeprowadzenia robót asanacyjnych (kanalizacye, wodociągi, rzeźnie itp.). Petraktacye te odbywają się pod patronatem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest to dalsza akcya po zawartych już umowach z czteremi miastami Polski, które z tym Towarzystwem zawarły w swoim czasie umowę o roboty asanacyjne.

Przedsiębiorstwa budowlane krajowe czują się zaniepokojone temi umowami i podnoszą życzenia, ażeby przy umowach zawieranych z powyższem Towarzystwem zaklauzulowano warunek, dający przedsiębiorstwom krajowym możność równorzędnego ubiegania się o podobne prace przy budowach asanacyjnych.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MARZEC. Do dnia 29 marca można wpłacić w Kasie Skarbowej podatek od obrotu za luty, — bez odsetek.

WPŁYWY SKARBOWE W TRZECIEJ DEKADZIE LUTEGO. Wpływy z podatków gruntowych, przemysłowego, dochodowego i majątkowego w trzeciej dekadzie lutego wynosiły 7.5 mil. zła w całym miesiącu 21 mil. zł. Ważniejsze podatki pośrednie od piwa, cukru i oleju skalnego dały w trzeciej dekadzie 1.8 mil. zł, a w całym miesiącu 5.3 mil. zł. Opłaty stemplowe przyniosły w trzeciej dekadze 2,8 mil. zł a w całym miesiącu 9.2 mil. zł. Dochód z monopolu wynosił w trzeciej dekadzie lutego 8,6 mil. zł. w całym zaś miesiącu 26.43 mil. zł. Wpływy powyższe z niektórych podatków opłat i monopoli w trzeciej dekadzie lutego stanowią w stosunku do odpowiednich kwot preliminowanych na cały miesiąc luty 32 procent, czyli prawie ściśle kwotę preliminawaną.

REALIZACYA PLANU DAWESA. Naczelny komisarz Komisyi wykonawczej planu Dawesa p. Parker-Gilbert w tych dniach zakomunikował wszystkim zainteresowanym rządom rezultat wpływów otrzymanych z wprowadzenia w życie planu Dawesa w okresie sześciu miesięcy.

Od września do lutego wpłynęło do kas komisyi 463.696.000 m. z., a w ciagu lutego 82.333.000.

Z tego wypłacono: Wielkiej Brytanii 106 milionów 844 tysięcy marek. Francyi 197.481.000 mk, Belgii 45.165.000 mk, Włochom 37.102.000 mk, Serbii 14.939.000 mk, Rumunii 3.286.000 mk, Portugalii 2.598.000 mk, Japonii 1.923.000 mk, Grecyi 1.186.000 mk.

RUCH PRZEMYSŁOWY.

Normalizacya przemiału mąki i aprowizacya w kraju

Punkt widzenia konsumenta i bilansu handlowego. — Jak je pogodzić?

(Artykuł dyskusyjny).

(r) Jak wiadomo Rada Ministrów uchwaliła projekt normalizacyi przemiału mąki idącego w tym kierunku, ażeby młyny krajowe przemielały mąkę wysoko-procentową i by przez to na rynek wchodziła tylko mąka gorszego gatunku. Cel tego zarządzenia leży w tem, ażeby za pośrednictwem wysoko-procentowego przemiału zapobiec brakowi mąki w kraju i zabezpieczyć w ten sposób aprowizacyę w kraju. Mąki bowiem mamy w kraju mało i okazuje się konieczność wyzyskania zupełnego tej ilości mąki, która w kraju się znajduje.

Zarządzenie to, jeżeli chodzi o aprowizacyę krajową, ma swoje dobre strony i po części opiera się na podobnych zarządzeniach, jakie w innych Państwach dla zabezpieczenia aprowizacyi wydano.

Ale sprawa ta ma i swoje ujemne strony. Mianowicie Rząd podtrzymuje nadal dawne swoje zarządzenie co do zupełnego zniesienia cła na przywóz mąki zagranicznej. Wytwarza się na skutek tego sytuacya ogromnie ciekawa. Z jednej strony młyny krajowe mają tylko przemielać mąkę wysoko-procentową, a więc gorszego gatunku, mąkę ciemną, podczas gdy dopuszcza się z zagranicy przywóz mąki pierwszej klasy, białej, przez co stwarza się dla przemysłu młynarskiego, sytuacya o tyle trudna, że ludność bezsprzecznie zakupywać będzie tylko mąkę zagraniczną, białą, a krajowa mąka pozostanie w przeważnej części niezużytkowana.

Stwarza się przez to już i dla naszego bilansu sytuacyę dziwną, bo w każdym wypadku mąka krajowa była hamulcem konkurencyjnym dla kształtowania się ceny mąki zagranicznej. Jeżeli więc zagranica nie będzie miała konkurencji w krajowej mące, to rzecz jasna, ceny będą przez zagranicę dyktowane dowolnie, a ludność zapłaci z własnej kieszeni za utrzymanie proponowanego dziwolągu gospodarczego.

Na kwestyę aprowizacyi należy się zapatrywać z punktu widzenia zabezpieczenia bytu konsumenta i bilansu handlowego. Jeżeli słusznem jest w obecnych czasach wprowadzenie zasady normalizacyi przemiału mąki wysoko-procentowej, jeżeli słuszną jest zasada, ażeby w czasach nieurodzajów ludność spożywała mąkę gorszego gatunku, to z drugiej strony należy tej zasadzie dać te wszystkie zdrowe podstawy, któreby zdołały w praktyce ją utrzymać. Przez zniesienie ceł na mąkę zagraniczną zabija się właściwie cel, któryby Rządowi przyświecał, ażeby ludności dać mąkę tanią, ale gorszą, dla zabezpieczenia aprowizacyi.

Należałoby rozważyć, czy akcya nie winna iść w następującym kierunku:

Rząd powinien w obecnych czasach utrzymać normalizacyę mąki wysoko-procentowej, jednakowoż powinien spożycie tej mąki wprowadzić w życie, a może to uczynić w ten sposób, że nie dopuści do przywozu mąki lepszo-gatunkowej zagranicznej, a wzamian za to umożliwi aprowizacyę przez zorganizowany w odpowiedni sposób zakup mąki zagranicznej.

Uważamy za wskazane, ażeby Rząd zapomocą kredytów umożliwił młynom stworzenie rezerwy zbożowej na przetrzymanie krytycznego czasu, przy zachowaniu normalizacyi przemiału mąki wysoko-procentowej gorszego gatunku.

Uczony angielski o kwestyi żydowskiej

Głos prof. Murraya. — Tęsknota Żydów za Palestyną. — Nieuzasadnione żądania Arabów. — Kwestya mniejszości narodowych. — Jerozolima siedzibą Ligi narodów w przyszłości.

Londyn. (ŻAT). W Londynie odbył się pod przewodnictwem Nahuma Sokołowa odczyt

Prof. Gilberta Murray

o Lidze Narodów i kwestyi żydowskiej.

Dążenie Żydów do Palestyny zaczął, przewija się — zdaniem prof. Murray — czerwoną nicią przez dzieje ludzkości. Dodnem jest uwagi, że w ciągu tylu wieków spędzonych na wygnaniu, Żydzi wciąż kierowali swój wzrok z tęsknotą ku świętej ziemi swych ojców. Ciągłe skargi Arabów o szkodliwości Żydów dla Palestyny są zupełnie nieuzasadnione. Procent bezrobotnych w Palestynie jest niższy aniżeli we wszelkich innych krajach Europy. Co się zaś tyczy żydowskiej imigracyi do Palestyny, jest ona zupełnie uregulowaną. Pod mądremi i roztropnemi rządami Palestyna osiągnąć może niebywały rozkwit.

Należy przyznać Żydom, ciągnął dalej prof. Murray, iż aczkolwiek są rozproszeni po całym świecie — zespala i jednoczy ich jedna myśl, myśl odrodzenia narodowego w Erec Izrael. Żydzi pragną urzeczywistnić w Palestynie ideał szczytny i podniosły, wychodzący daleko poza ramy potrzeb narodu żydowskiego. Narody, zamieszkujące kraje o pewnych określonych granicach widzą wszystko wyłącznie ze swego ciasnego narodowego punktu widzenia. Powoduje to w większości wypadków nędzę i biedę Żydów, rozwijających się poza wszelkiemi granicami krajów. Z powodu tego, myśl o ogólnoludzkiem porozumieniu jest im bliższą, aniżeli innym narodom.

Następnie prof. Murray przeszedł do kwestyi mniejszości narodowych. Mowca wyrażał swój podziw i sympatyę dla kierownictwa politycznego żydowskiej ludności w krajach Europy. Niestety, traktat o ochronie mniejszości narodowych nie znajduje swego zastosowania w prawodawstwie wielu krajów Europy. Ale Żydzi, zakończył prof. Murray, niepowinni opuszczać rąk i wypowiedzieć wszędzie walkę przesądom średniowiecznym, panującym dotąd w wielu prawodawstwach europejskich.

Następnie przemawiał

Nehum Sokolow.

Podkreślił on znaczenie Palestyny w obecnym momencie dziejowym. Im więcej Żydzi konsolidują się w Palestynie, powiedział mowca, tembardziej przyczyniają się do wzmocnienia prestige'u Ligi narodów. Nadejdzie jeszcze dzień, zakończył Nahum Sokołow, gdy Jerozolima, a nie Genewa, stanie się siedzibą Ligi narodów.

Wiadomości o Palestynie

DWA MILIONY LUDZI ZWIEDZIŁO PAWILON PALESTYŃSKI NA WYSTAWIE BRYTYJSKIEJ W WEMBLEY. Komisya organizacyjna wystawy brytyjskiego imperyum w Wembley wydała drukiem sprawozdanie z wystawy w ubiegłym roku, w którym znajdujemy specyalny rozdział, poświęcony pawilonowi palestyńskiemu na wystawie:

„Aczkolwiek pawilon palestyński, czytamy w sprawozdaniu mieścił się w niebardzo wygodnem miejscu wystawy, przeszedł on wszelkie oczekiwania organizatorów. Pawilon palestyński miał na celu znalezienie nowych rynków zbytu dla produktów Palestyny oraz pozyskanie wielkich kapitałów zagranicznych. Zadania te urzeczywistnione zostały w sposób poprostu zdumiewający. Należy wziąć pod uwagę, że w jednym tylko pawilonie palestyńskim sprzedano w ciągu roku 1924 eksponatów na sumę przeszło 30,000 funtów. Nic więc dziwnego, że organizatorzy pawilonu są więcej niż zadowoleni osiągniętemi rezultatami. Liczba ludzi, którzy odwiedzili w ub. roku pawilon palestyński sięga około dwu milionów. Ogromna część odwiedzających pawilon nabywała oprócz eksponatów przewodniki dla turystów po Palestynie, co w wielkiej mierze przyczyniło się do wzrostu ruchu turystycznego do Palestyny oraz wzbudziło zainteresowanie dla jej rozwoju kulturalno- ekonomicznego.

Kadoorie i dr. Ariel Ben-Zion w Jerozolimie

W sali rady miejskiej w Jerozolimie odbył się bankiet na cześć słynnego żydowskiego milionera i filantropa Eleazara Kadoorie i dr. Ariela Ben-Ziona, delegata „Keren Hajessod" na Dalekim Wschodzie, przebywających obecnie w Jerozolimie.

Po kilku przemówieniach zabrał głos p. Kadoorie, który dziękował zebranym za przyjęcie i oświadczył, że jedynym jego dążeniem jest poświęcenie wszystkich swych sił i majątku na ołtarzu odrodzenia ojczyzny.

(Jak wiadomo planuje p. Kadoorie utworzenie miasta ogrodowego w Emek Izreel.

———o-o———

BARON ROTSZYLD PRZYBĘDZIE DO PALESTYNY. Do Kaira przybył baron Edmund de Rotszyld „ojciec" żydowskiej kolonizacyi w Palestynie, założyciel całego szeregu kolonii żydowskich. Dostojny gość został owacyjnie przyjęty przez całą ludność żydowską Kaira. Baron Rotszyld zamierza, w myśl zaproszenia „Waad Haleumi" odwiedzić Palestynę jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Żydowskie Szkoły średnie w Polsce

Łódź. (Kor. wł.) Dnia 22 i 23 lutego br. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Zarządów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. W Zjeździe wzięło udział 28 delegatów reprezentujących 23 szkół średnich należących do Związku. Zjazd obradował pod przewodnictwem p. Senatora Dra Braudego przewodniczącego Związku i zastanawiał się głównie nad jednolitą organizacyą wewnętrzną szkół należących do Związku, nad reorganizacyą Związku i nad sprawą jednolitej umowy z nauczycielstwem na przyszły rok szkolny. Zjazd uchwalił też wydelegować p. Senatora Dra Braudego jako swego przedstawiciela na uroczystość otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Do nowego Zarządu Związku wybrani zostali pp. Senator Dr. Braude, Flatto, Dr. Schweig, Dr. Tartakower, Warchwkier (wszyscy z Łodzi), Gederbaum (Międzyrzec), Ersler (Włocławek), Eicher (Piotrków), Epstein (Zamość), Ehrlich (Kielce), Falc (Kutno), Grynberg (Mława), Kopiński (Częstochowa), Kahane (Białystok), Lewkowicz (Kalisz), Liwer (Będzin), Dr. Melodysta (Sosnowiec), Okno (Tomaszów), Rabinowicz (Słonim), Rabinowicz (Koło).

Proces „Bundu" przeciwko lwowskiemu „Tugblattowi"

Lwów. Przy wielkiem zainteresowaniu szerokich kół publiczności szczególnie robotników żydowskich rozpoczął się 11 marca przed lwowskim sądem przysięgłych proces lwowskiego „Bundu" przeciw redakcyi „Lemberger Tugblatt" i przeciw b. przywódcy „Bundu" na gruncie lwowskim Abramowi Wassermanowi o insynuacyę, że „Bund" wydał pieniądze z Ameryki, przeznaczone na szkolnictwo — na cele partyjne. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor „Tugblattu" dr. Rotfeld. Redaktor dr. Rotfeld oświadcza, że podtrzymuje wszystkie oskarżenia przeciw Bundowi z którymi wystąpił w swem piśmie, że 21000 dolarów jakie Bund otrzymał z Ameryki celem utrzymania szkolnictwa wydano na cele partyjne i na agitacyę wyborczą. Celem możności udowodnienia tych oskarżeń prosi o odroczenie procesu i powołanie jako świadków posła M. Frostiga, p. Adlera (z Filadelfii), poetę żydowskiego M. Rawicza z Warszawy, b. prezydenta gminy żydowskiej we Lwowie dra Diamanda, obecnego przewodniczącego gminy prof. dra Allerhanda i posła Dra Schreibera.

Reprezentant „Bundu" dr. Einsigler wypowiada się przeciwko temu i oświadcza, że nie zaprzecza jakoby pieniędzy nie wydano na inne cele, pragnie jedynie dowieść przed sądem, że on niema z tem żadnej styczności. Sąd zgodził się na wniosek dra Rotfelda w sprawie powołania świadków i odroczył rozprawę.

KRONIKA.

Kraków, 15 marca

Czy to szydło wylazło z worka?

Uzasadniony a przez szereg artystów naszego miasta poparty protest artysty malarza p. A. Neumanna przeciwko niesłychanej praktyce przedwczesnego zamknięcia wystawy niestety nie odniósł skutku. Spodziewaliśmy się na równi z częścią prasy krakowskiej, że Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zawróci z błędnej drogi, albowiem nie przypuszczaliśmy, że sprężyna niebywałego zarządzenia mogą być w dziedzinie sztuki zakulisowe i misternie sprzęgnięte intrygi, widocznie nie wolne także od przymieszki antysemickiej, skoro zamknięta została obok części wystawy głównie wielka wystawa p. A. Neumanna przy pozostawieniu większej części wystawy.

Jeśli zważymy, że p. A. Neumann jest jednym z najwybitniejszych artystów w Polsce i że przez długie lata czekał na otwarcie gościnnych, okazuje się — nie nazbył gościnnych wrót Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, to istotnie trudno nie użyć jak najostrzejszych słów krytyki ze stanowiska interesów Sztuki przeciwko krzywdzie, która spotkała p. A. Neumanna i innych.

Nie wiemy jaką rolę odegrał w tej sprawie art. p. Wodzinowski, którego obrazy umieszczone zostały w tak conajmniej dziwnych warunkach na miejsce obrazów p. Neumanna. Wątpimy jednak, czy takie postępowanie da się pogodzić z zasadą koleżeństwa, która wszak ponoś szczególnie reklamowaną jest wśród tzw. Braci artystycznej. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie weszło na drogę złą i napiętnowania godną.

Opinia publiczna powinna sprawą tą się zająć.

DALSZY CIĄG WYSTAWY OBRAZÓW P. NEUMANNA

Jak się dowiadujemy, wystawa prac p. A. Neumanna otwartą będzie wobec powyższych okoliczności w jego prywatnem mieszkaniu przy ul. Szopena 6. (za parkiem krakowskim, Willa Zielińskiego) w soboty i niedziele, od godz. 10—17, w czasie aż do 15 kwietnia.

— PRZEDSTAWICIELE FUNDACYI ROCKEFELLERA W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechało do Krakowa dwóch delegatów fundacyi Rockefellera z Ameryki pp. Dr Wells i Dr Piquie w towarzystwie gen. dyrektora urzędu zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych dra Wroczyńskiego. Goście zwiedzali wczoraj szkołę pielęgniarek przy ul. Kopernika, poczem byli oprowadzani po klinikach uniwersyteckich. Delegaci amerykańscy odbyli konferencyę z władzami uniwersyteckiemi w sprawie potrzeb zakładów wydziału lekarskiego U. J.

— WRĘCZENIE ODZNACZEŃ ORDERU „ODRODZENIA POLSKI". Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem uroczystość wręczenie orderu „Odrodzenia Polski" p. Feliksowi Stańkowskiemu, staroście i sekretarzowi wojewody Kowalikowskiego. Na uroczystości byli obecni urzędnicy wydziału prezydyalnego z naczelnikiem Rawskim oraz starostą krakowskim drem Balem. Ceremoniał odznaczenia poprzedziło przemówienie p. wojewody, który w gorących słowach podniósł niezmordowaną, owocną pracę p. Stańkowskiego i pełne poświęcenia dla służby państwowej. Po przemówieniu p. wojewoda wręczył swemu sekretarzowi odznaki kawalera orderu „Odrodzenia Polski", składając mu przytem gratulacye z powodu zaszczytnego odznaczenia.

Następnie p. wojewoda Kowalikowski udał się do starostwa, gdzie w obecności tamtejszego personalu urzędniczego wręczył staroście dr Adamowi Batowi odznaki oficera tegoż orderu, za wybitne zasługi i ofiarną pracę w służbie państwowej. Po uroczystościach obecni złożyli hołd dla Prezydenta Rzeczypospolitej, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć. — Obie uroczystości odbyły się zgodnie z ceremoniałem ustalonym na zasadzie statutu orderu „Odrodzenia Polski".

Akt oskarżenia w sprawie zajść listopadowych będzie we wtorek wręczony obwinionym oficerom.

Jak się dowiadujemy, we wtorek dnia 17 bm. o godz. 10-ej rano przewodniczący wojskowej rozprawy o zajścia listopadowe sędzia sądu najwyższego płk. dr Dąbrowski wręczy obwinionym oficerom akt oskarżenia. W tym celu zostali wezwani do sądu wojskowego przy ul. Montelupich gen. **Czikel**, b. dowódca O. K. krakowskiego, major **Biernacki**, kapitan **Obiedziński** oraz porucznicy Nowakowski i Skarski. Równocześnie obwinieni mają podać protokolarni nazwiska świadków, co do których wnoszą o przesłuchanie w czasie rozprawy. Termin rozpoczęcia procesu zależnym jest od przyjęcia aktu oskarżenia przez obwinionych, wzgl. wniesienia przeciw niemu sprzeciwu.

Ilość mieszkań w obrębie miasta Krakowa.

W chwili ostatniego spisu ludności w r. 1921 liczył Kraków ogółem 39.745 mieszkań, zajętych przez ludność cywilną. Z sumy tej przypada na dzielnice I—VIII mieszkań 23.932 (60.21 proc.), a na nowe dzielnice 15.813 (39.79 proc.). Z ogółu mieszkań w mieście było zamieszkanych 38.672 (97.30 proc.), zaś nie zamieszkanych 1.073 (2.70 proc.). W dzielnicach przyłączonych zaledwie 1.46 proc. mieszkań zajętych było na cele inne, niż mieszkalne, podczas gdy procent pomieszczeń przeznaczonych na biura, przedsiębiorstwa i tp. cele nie mające związku z mieszkaniem, wynosił w dzielnicach starego miasta 3.52 proc. Na 1 budynek w obrębie miasta przypadało 5.33 mieszkań, z tego w dawnych dzielnicach 6.39, zaś w dzielnicach nowych 4.27.

Przyrost mieszkań z końcem roku 1921 na obszarze całego Krakowa w porównaniu ze spisem z roku 1910 wyraża się w cyfrze 5.379, czyli 16.16 proc., z czego 3.439 mieszkań przypada na dawne, a 1940 mieszkań na nowe dzielnice.

Najwięcej z ogólnej liczby zamieszkanych mieszkań cywilnych przypadało w r. 1921 na dzielnice Kazimierz i Podgórze, po około 6.000 mieszkań, najmniej na dzielnicę Wawel (55 mieszkań).

Mieszkania, zajęte na inne, aniżeli mieszkalne cele rozkładają się w ten sposób, że w obrębie dawnych dzielnic prawie połowa ich ogólnej sumy (48 proc.) przypada na Śródmieście, 27 procent na Kazimierz, po około 7 procent na Piasek i Wesołą, zaś po 4 procent na Nowy Świat, Kleparz i Stradom, przyczem zaledwie 0.12 proc. przypada na dzielnicę Wawel. W dzielnicach nowych najwięcej niezamieszkanych mieszkań wykazuje Podgórze (29 proc.), dalej Nowa Wieś i Grzegórzki (po 13 proc.), zaś najmniej dzielnice Zakrzówek, Czarna Wieś i Łobzów (po 1 proc.)

— ŻYD. MŁODZIEŻ AKAD. WOBEC UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Z inicyatywy Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" odbyło się onegdaj zebranie reprezentantów żydowskich zrzeszeń akademickich dla ustalenia programu uroczystości ku uczczeniu otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Zebrani uchwalili współpracować w tej akcyi z krak. oddziałem Tow. Przyj. U. H. i w ramach ogólnego obchodu przygotować godną manifestacyę żydowskiej młodzieży akademickiej naszej Wszechnicy. Dla ustalenia szczegółów i wygotowania adresu powitalnego ukonstytuował się ścisły komitet reprezentujący ogół żydowskiej młodzieży akad., w skład którego weszli: kol. E. Dresner, Mgr J. Lewkowicz, L. Menasche, M. Sobel i M. Steinberg. Należy się spodziewać, że powyższa akcya znajdzie silny resonans wśród społeczeństwa żydowskiego.

— OPAŁ I MĄKA W SKŁADACH MIEJSKICH. W ostatnich dniach nadeszło do miejskich składów na Warszawskiem około 100 wagonów drzewa miękkiego i 30 wagonów węgla jaworznickiego. Dla udogodnienia odbioru drzewa i węgla magistrat otworzył biuro sprzedaży asygnat w składach na Warszawskiem. Cena 100 kg drzewa w łupach wynosi 3.20 zł, drzewa rżniętego 3.45 zł, rąbanego 3.70 zł, 1 ctm węgla 2.60 zł. W składach znajduje się nadto kilka wagonów mąki chlebowej; magistrat zakontraktował w Poznaniu 10 wagonów mąki. Dzienna produkcya piekarni miejskiej wynosi 7000 kg chleba, sprzedawanego w cenie 47 gr za 1 kg dla sklepów, zaś 45 gr dla zakładów dobroczynnych.

— ĆWICZENIA WOJSKOWE ROCZNIKÓW 1899 i 1900. Jak już donsiliśmy, zostają powołani w roku bieżącym na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe rezerwiści roczników 1899 i 1900 kategoryi „A". Powołani do służby otrzymają imienne karty z wyznaczeniem formacyi i terminu stawiennictwa. Zwolnieni będą od ćwiczeń tegorocznych ci, którzy je już odbyli, którzy odbywają karę więzienia, oraz na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają za granicą. Ci, którzyby chcieli otrzymać zwolnienie od ćwiczeń, winni wnieść podanie odpowiednio umotywowane do P. K. U. Rezerwiści, którzy nie staną do ćwiczeń będą ukarani i powołani ponownie do ich odbycia. Władze państwowe, samorządowe i instytucye pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o uzyskanie odroczenia ćwiczeń swoich funkcyonaryuszów na termin późniejszy.

— PODANIA O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W myśl nowej ustawy wojskowej należy podania o skrócenie lub odroczenia służby wojskowej wnosić do władz administracyjnych I. instancyi, zaś zażalenia na decyzye wydane w I-szej instancyi do władz administracyjnych II. instancyi, które rozstrzygają te zażalenia w porozumieniu z właściwemi D. O. K.

Zażalenia winny być składane w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia orzeczenia I. instancyi na ręce władzy administracyjnej I. instancyi, która to orzeczenie wydała. Niewłaściwem i błędnem jest wnoszenie podań do władz wojskowych.

— LEKARZE POGOTOWIA RATUNKOWEGO będą począwszy od dziś nosili w czasie wyjazdów do chorych specyalne czapki, celem rozpoznania. Czapka w kształcie marynarskiego kaszkietu będzie w białym kolorze o niebieskim otoku. Wprowadzenie tego rodzaju oznaki lekarzy pogotowia wzorowane jest na zagranicy.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostanim tygodniu tj. od 8—14 bm. przedstawiał się nastepująco: na szkarlatynę zachorowało osób 7, na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca), na koklusz 1, na dyfteryę 1, na odrę 1. Stwierdzono znaczne obniżenie się liczby przypadków szkarlatyny.

— PODWYŻSZENIE TARYFY TELEGRAFICZNEJ. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zmienna taryfa pocztowo-telegraficzna, której szczegóły są następujące: telegramy zwykłe opłata od wyrazu 10 gr, najmniej jednak 1 zł, telegramy zamiejscowe prywatne pilne, opłata od wyrazu 30 gr, najmniej jednak 3 zł; Zapłacona odpowiedź zwykła — opłata od ilości wyrazów na odpowiedź za każdy wyraz 10 gr, conajmniej jednak 1 zł, i ponadto należytość za blankiet na tę odpowiedź 1 gr. Za telegramy prasowe opłata od wyrazu o 50 procent niższa od opłaty za telegram zwykły tzn. od wyrazu 5 gr.

Obrót z zagranicą.

Telegramy do Rmunii- opłata jak w ruchu wewnętrznym; Czechosłowacya opłata od wy-

razu telegramu zwykłego 15 gr; Węgry: opłata od wyrazu telegramu zwykłego 17 gr; W. M. Gdańsk: opłata od wyrazu telegramu zwykłego 15 gr. Pozatem uległy nieznacznym zmianom opłaty od przesyłek paczkowych.

— **EPILOG W SPRAWIE O OBRAZĘ CZCI B. POSŁA STAPIŃSKIEGO.** Wczoraj zakończyła się trzechdniowa rozprawa przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym przeciw dr Józefowi Wojnarowi, Janowi Jaślarowi i Stanisławowi Szuberowi, oskarżonym przez b posła Jana Stapińskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem na łamach tygodnika „Piast". Rozprawę, która przeciągnęła się do godzin wieczornych wypełniły zeznania dalszych świadków oraz wyjaśnienia znawców w sprawie terenów naftowych w Haczowie. Po przemówieniach zastępcy oskarżyciela adw. dra Natana Oberländera i obrońcy adw. dra Rozmarynowicza sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytania co do winy wszystkich oskarżonych wobec czego przewodniczący trybunału sso. Hubaczek ogłosił wyrok uwalniający ich od winy i kary.

— **ECHA POŻARU NA LOTNISKU RAKOWICKIEM.** Komisya wojskowa, badająca przyczyny pożaru na lotnisku w Rakowicach, odbyła wczoraj konferencyę z prokuratorem cywilnym w związku z aresztowaniem kilku robotników warsztatowych. Żandarmerya wojskowa śledzi za jednym osobnikiem, zatrudnionym na lotnisku, który w kilka godzin po pożarze miał się wyrazić do swojego kolegi: „puściłem przy lutowaniu patelni taką flamę, że powstał pożar.

Jak się dowiadujemy, na wiadomość o pożarze na lotnisku rakowickiem gen. Zagórski, szef departamentu żeglugi powietrznej w ministerstwie spraw wojsk. odleciał z Warszawy samolotem w kierunku Krakowa. Z powodu defektu aparatu musiał wylądować w Kielcach, a po naprawie uszkodzonego samolotu zmuszony był powrócić do Warszawy.

— **W SPRAWIE TAJEMNICZEJ ŚMIERCI HELENY OJCZYKOWNY,** której zwłoki znaleziono onegdaj w Młynówce za Łobzowem, śledztwo policyjne nie posunęło się naprzód. Zakład medycyny sądowej dotąd nie przystąpił do sekcyi zwłok, ponieważ nie otrzymał jeszcze odnośnego polecenia z prokuratury i sądu. Wobec tego sekcya odbędzie się dopiero w poniedziałek. Wyniki sekcyi będą decydujące dla ustalenia przyczyny zagadkowej śmierci Ojczykówny.

KOMISYA KWALIFIKACYJNA PRZY BIURZE PALESTYŃSKIEM w Krakowie wzywa wszystkich zarejestrowanych i zamierzających w najbliższym czasie wyjechać do Palestyny emigrantów z Krakowa do osobistego zgłoszenia się przed komisyą kwalifikacyjną w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Org. Syońskiej, Sieradzka 15.

— **REDUTA WIOSENNA** na rzecz Żyd. Kolonii Rabczańskiej odbędzie się w sobotę 21 marca br. w salach Starego Teatru. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki i atrakcye. Loterya fantowa, konkurs taneczny, kostyumowy i tp. Zaproszenia i bilety wydaje komitet jak dotychczas.

— **WIELKA REDUTA** na rzecz żyd. inwalidów w salach Saskich, dnia 28 marca br. zapowiada się wspaniale. Komitet przygotowuje liczne niespodzianki. — Posiedzenie komitetu zabawowego odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6-ej wieczór w sali „Solidarności" przy ul. Zielonej 10. 209

— **POKÓJ W ZAKOPANEM** oddam bezpłatnie osobie gospodarnej, zaufania godnej. Zgłoszenia u Emila Goldwassera w Krakowie, al. Grodzka 25. od 9—10 przedpoł. 612

— **STOW. „MIŁOŚNICY SZTUKI ŻYD."** w Krakowie urządza dziś w niedzielę 15 marca o godz. 7'30 wiecz. w sali Kahału — wieczór pieśni ludowych M. Gebürtiga, poprzedzony słowem wstępnem N. Mifelewa. W wieczorze biorą udział ponadto pp. Kuhnówna, Opoczyński, dyr. Sperber, Sperber jun., Zvndel. Przy fortepianie p. J. Holman. 581

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Szklana góra"; wieczorem „Don Juan".

Poniedziałek: „Don Juan".

BAGATELA

Niedziela: pop. „Taniec o północy"; wiecz. „Żoneczka z Variete".

Poniedziałek: „Żoneczka z Variete".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela: pop. „Perły Kleopatry"; wiecz. „Hrabina Marica".

Poniedziałek: „Cloclo".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Ślubowanie". Obraz osnuty na tle tragedyi Anskiego „Dybuk". W roli głównej wybitni artyści żydowscy.

UCIECHA: „K. K. K." (Kobiety, kobietki i karty). Dramat w 8-miu aktach wytwórni Paramount.

SZTUKA: „Świat i półświatek". Dramat erotyczny w 8-miu aktach z R. Szyncel w roli gł.

REDUTA: „Pająki Paryża". Dramat w 10-ciu aktach z Biscotem w roli głównej.

WANDA: „Arabka". Dramat europ.-wschodni w 8-miu aktach z Jacobini i Liedtke w roli głównej gramowo — wesoła komedya.

Z ekranu.

„ŚLUBOWANIE" (Kino-teatr „Warszawa").

Pierwszy film żydowski — bez mrugania na publiczność, bez sztucznej afektacyi i niepotrzebnej idealizacyi. Dotychczas oglądaliśmy zawsze dwa światy które żyją obok siebie jako dwie zwarte i zamknięte całości. Fabrykowano te filmy, by pokazać „im", jak Żydzi żyją, fabrykowano je, jako sztuczne, egzotyczne kwiaty.

„Ślubowanie" zrywa zupełnie z tą tradycyą. Daje nam żydowskie środowisko jako takie, zupełnie uniezależnione od szablonów przeciwstawności, typy, żyjące oryginalnem, swoistem ale zupełnie przytem normalnem życiem.

Oglądamy żydowską rodzinę, jak żyje u siebie w domu. Ten oto motyw stanowi o sile tego filmu i dla tego nazwałem go pierwszym filmem żydowskim.

Sam zaś pomysł twórczy nie jest tak bardzo pomysłowym i nie świadczy o zbyt bujnej twórczej inwencyi. Na marginesie „Dybuka" — można nazwać tę waryacyę motywów An-skiego.

Wykonanie na ogół bardzo dobre i staranne, czemu się dziwić nie można, skoro się uwzględni, że poruczone zostało takim artystkom jak pierwsza żydowska tragiczka Ester R. Kamińska lub bracia Turków.

Do filmu tego niebawem jeszcze wrócimy.

Moassi.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Ze sportu.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewnie dobrze piętnowane przez nas na każdym kroku antysemickie wystąpienia Wisły, jakie miały miejsce tak na jej boisku wobec publiki i graczy żydowskich, jak i w stosunku do towarzystw i klubów żydowskich. Nie przebierając w środkach, starała się Wisła wzgl. jej działacze utrącić swego czasu krakowską Makkabi a jej p. Mastalski na każdym kroku szkodził klubom żydowskim, aż dosięgła go nieunikniona kara, usunięcia ze związku piłki nożnej. Niegdyś słaba jeszcze Wisła szukała oparcia u Makkabi i łasząc się zdołała na pewien czas pozyskać gros publiki żydowskiej. Obecnie, czując się z tego powodu silną, pozwala sobie Wisła na wybryki, którym godność osobista Żydów musi się przeciwstawić. Na imprezach Wisły na których przedtem bywało po kilka tysięcy widzów znajduje się obecnie około 250—300. Na ostatnio urządzonych międzynarodowych zawodach zapaśniczych było czterdziestu sześciu widzów.

Czując się chwilowo silną, mając poparcie finansowe jednej z partyi politycznych — zaczyna Wisła znowu swe praktyki. Na onegdaj urządzone zawody zapaśnicze zjawił się nasz redaktor sportowy i wykazując się legitymacyą naszego pisma poprosił o wydanie mu biletów wolnego wstępu — jak to zresztą jest praktykowane we wszystkich kulturalnych państwach i towarzystwach. Kasyer Wisły, sprzedający bilety objaśnił naszego redaktora, iż bilety są zbyteczne, gdyż za okazaniem legitymacyi, wpuszczą go na salę, i wskażą miejsce. Wobec tego udał się nasz współpracownik wprost na salę i wykazując się legitymacyą poprosił o wskazanie mu miejsca, na co otrzymał od właśnie pełniącego rolę biletera Mastalskiego (najwłaściwsza rola) odpowiedź, iż wysłano redakcyom bilety. Na oświadczenie, iż nasza redakcya nie otrzymała biletów, otrzymał nasz redaktor od tegoż biletera odpowiedź, iż redakcyom, które nie otrzymały biletów nie udziela Wisła biletów wolnego wstępu.

Odmówienie wolnego wstępu naszej redakcyi ma być ze strony Wisły represyą za nasze rzeczowe wiadomości o jej antyżydowskiej akcyi i krytykę jej postępowania. Chciała ona bowiem byśmy trzymali w ukryciu jej niesportowe wystąpienia a z drugiej strony chciała mieć wobec finansującej ją partyi politycznej argumentacyę, iż zasługuje na poparcie. Odmówienie nam wolnego wstępu nie ma charakteru jedynie formalnego, jest bezwarunkowo jednem z ogni wykroczeń Wisły wobec żydostwa, które bezwzględnie wyciagnie jaknajdalej idące konsekwencje wobec takich metod.

Wobec powyższego faktu zaprzestajemy z dniem dzisiejszym omawianie jakichkolwiek urządzeń Wisły aż do otrzymania oficyalnych wyjaśnień ze strony Wydziału Wisły, który, o ile nam wiadomo nie solidaryzuje się zupełnie z temi wybrykami niektórych jej członków. Jak podaje bowiem jeden z ostatnich numerów Tygodnika Sportowego w łonie Wisły wybuchły na tle omawianych przez nas wybryków niektórych jej członków wewnętrzne scysye a nawet mieli wszyscy gracze zażądać usunięcia niektórych funkcyonaryuszy Wisły z powodu ich nietaktownego postępowania z zagrożeniem, iż w razie przeciwnym zasystują wszelką działalność sportową klubu. Dziwimy się niezmiernie, iż związek piłki nożnej, który rezyduje jeszcze kilka tygodni w Krakowie nie wkracza w te anormalne stosunki i nie kładzie tamy ustawicznemu szczepieniu polityki na teren sportowy przez Wisłę.

O fakcie powyższym zawiadamiamy wszystkich sportowców i sympatyków sportu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż również i Tygodnikowi Sportowemu odmówiła Wisła prawa wolnego wstępu.

Cóż na to związek publicystów sportowych!!

— MAKKABI (kombin.)—URANIA 4:0 (0:0). Piękne zwycięstwo kombinowanej drużyny Makkabi nad silną drużyną drugoklasową.

Akcya na rzecz pracującej Palestyny

Stworzony przed dwoma laty na konferencyi w Karlsbadzie komitet dla pracującej Palestyny przeznaczył miesiące marzec i kwiecień jako okres dla intensywnej pracy na rzecz instytucyj finansowych dla pracującej Palestyny. Jak wiadomo, w skład komitetu dla pracującej Palestyny wchodzą wszelkie ugrupowania robotnicze, uznające Palestynę, począwszy od lewicy „Poale Syon" poprzez prawicę „Poale Syon", „Hitachdut" i „Dror". Na gruncie polskim utworzony komitet w Warszawie pracuje przy współudziale wszystkich tych ugrupowań z wyjątkiem lewicy Poale Syonu. Celem komitetu pracującej Palestyny jest udział w pomocy na rzecz instytucyj robotniczych w Palestynie. Jak wadomo społeczność robotnicza Erec Israel stworzyła cały szereg instytucyj, które odgrywają znaczną rolę tak w umocnieniu się robotników na gruncie palestyńskim jakoteż są ważnym czynnikiem od budowy Palestyny. Takimi instytucyami są: 1) Palestyński fundusz robotniczy, 2) Bank Hapoalim, 3) Solel Bone, (współdzielnia budowlana). Instytucye tei stały się niezwykle ważnym czynnikiem w życiu społeczności robotniczej w Palestynie. Znaczenie ich znalazło zrozumienie nietylko u robotników żydowskich na całym świecie, lecz także demokracya wielu krajów okazuje swą sympatyę i bierze czynny udział w poparciu dążeń robotników żydowskich w Palestyne do założenia własnych instytucyi. Edward Bernstein, Loebe, w Niemczech, Leon Blum we Francyi, Wegewood i inni przywódcy partyi pracy w Anglii prowadzą energiczną akcyę na rzecz fun duszu samodzielnych instytucyj robotników palestyńskich. Od roku prowadzą żydowscy robotnicy w Ameryce akcyę na ten cel. Przy czynnym współudziale przywódców wszystkich partyi wchodzących w skład związków zawodowych nawet przy współpracy zagorzałych bundowców Maksa Peina i Schlossberga. Także i w Polsce przystępuje komitet pracującej Palestyny do zorganizowania akcyi na rzecz instytucyi robotniczych w Palestynie. W związku z tem przyjeżdżają do Krakowa na niedzielę i poniedziałek 15 i 16 marca jako delegaci Komitetu dla pracującej Palestyny z Warszawy pp. Ber Małkn (Poale Syon, prawica) i dr Tarło (Hitachdut). W czasie swego pobytu w Krakowie delegaci odbędą szereg zebrań z ugrupowaniami biorącymi udział w komitecie dla pracującej Palestyny.

Dnia 15 marca odbędzie się zbiórka na rzecz Palestyńskiego funduszu robotniczego, w której wezmą udział chalu- m, organizacya szomrowa i prawica Poale Syon.

W niedzielę, dnia 15. marca o godz. 5.30 wieczorem odbędzie się w małej sali kahału (I. piętro, wejście z ul. Skawińskiej), zebranie z porządkiem dziennym: Obecna sytuacya w Palestynie, zorganizowanie komitetu Bank Hapoalim. Referenci: pp. Ber Małkin i dr Tarło.

Ile skarb państwa wydaje na cele rolnictwa?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 3 Sin. Ministerstwo skarbu wyjaśnia ile pieniędzy skarb wydał na cele rolnictwa w roku 1924. Bank rolny otrzymał 4 miliony złotych dla drobnych rolników udzielono zasiłku 6 milionów złotych. Ponadto Państwowy bank rolny udzielił kredytów w kwocie 16 mil. złotych, a Bank Gospodarstwa Krajowego 4 mil. zł i tyleż Główny Urząd Żywnościowy.

W roku bieżącym wyznaczono na pomoc dla rolnictwa 25 milionów zł. Bank rolny wyasygnował na zakup zboża siewnego 25 milionów zł. Na pomoc kredytową dla osadników cywilnych przeznaczono 13 mil. zł, dla osadników wojskowych 2 i pół mil. Na komasacyę i regulacyę gruntów przeznaczono 3 razy więcej niż w roku ubiegłym tj. 11 milionów zł. Dla odbudowy zniszczonych budynków gospodarczych przyznano kredyt w wysokości 15 milionów złotych.

Jak z danych tych wynika, rolnicy u nas nie mają powodu do skarg.

Ożywienie ruchu budowlanego w kraju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 Sin. W szeregu miast w b. Kongresówce rozpoczęła się w marcu budowa nowych domów, kierowana przez towarzystwo amerykańskie Uhle et Comp.

Dnia 21 marca odbędzie się specyalny zjazd przedstawicieli miast w b. Kongresówce w sprawach zwiąnanych z ożywieniem ruchu budowlanego. Zjazd wyda również opinię o rządowym projekcie ustawy budowlanej i [illegible] weźmie odpowiednie uchwały odnośnie do pomocy rządu dla miast przy akcyi budowlanej.

Prezyd. Coolidge proponuje nową konferencyę rozbrojeniową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 14 3. (D) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge polecił podsekretarzowi stanu Kellogowi wejść w kontakt z rządami państw europejskich w sprawie konferencyi rozbrojeniowej dla wysondowania ich opinii w tej sprawie.

Zjazd propalestyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 Sin. We czwartek wieczorem odbyła się konferencya propalestyńska, zwołana z inicyatywy syonistów, w której m. i. wzięli udział także ludowcy, natomiast Aguda nie przysłała swojego zastępcy. Wybrano komitet dla zorganizowania zjazdu. W skład komitetu weszli C. K. Org. Syon., Mizrahi, lewicowe ugrupowanie syońskie, Tarbut, Koło Żydowskie, żydowskie stronnictwo ludowe, kupcy i bezpartyjni. Dla Agudy zarezerwowano wolne miejsce.

Przeciw handlowi ulicznemu w Prusach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 14. 3 (D.) Frakcya niemiecko narodowa w pruskim Landtagu postawiła wniosek o zakazanie handlu ulicznego, uprawianego przeważnie przez Żydów ze wschodu. W razie przyjęcia tego wniosku grozi ruina setkom rodzin żydowskich, utrzymujących się wyłącznie z wykonywania handlu ulicznego

Uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 Sin. Delegaci komitetu uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego, prof. Mazurkiewicz i gen. Norwid-Neugebauer zwrócili się do Belwederu, ażeby zaprosić prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w mającym się odbyć z tej okazyi raucie. Delegaci komitetu nie uzyskali jednak w Belwederze audyencyi, gdzie im oświadczono, że prezydenta niema w stolicy i wskutek tego nie będzie mógł wziąć udziału w obchodzie.

Nowy kandydat na prezydenta Rzeszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 14. 3. (D) Z Monachium donoszą, że bawarska partya ludowa postanowiła postawić kandydaturę bawarskiego prezydenta ministrów na prezydenta Rzeszy.

Tajemnica poćwiartowanych zwłok w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 3 Sin. Zamordowana młoda kobieta, której zwłoki znaleziono wczoraj w stanie rozkładu w bagażowni na dworcu wschodnim, nazywała się Marya Michałowska, lat 18. Była to kobieta lekkich obyczajów, zamieszkała przy ul. Widok 11. Za podanie szczegółów, mogących się przyczynić do wykrycia sprawców morderstwa, policya wyznaczyła 3.000 zł nagrody.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — bony złote — — — — pożyczka złota 840 milionówka — — pożyczka dolarowa 3.59

Czeki: Belgia trnaz. 26·26 — Holandya tranz. 207·25 Londyn tranz. 2481 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2677 Praga tranz 1541 — Szwajcarya tranz. 99·99 Wiedeń tranz. 7·293 Włochy tranz. 21·19

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·36 Bank Zw. Sp Zar. Poznań 12·2. Puls 0·53 — — — Wild 0·23 — — Cukier Warszawa 3·90 — — — Cegielski 0·59 — — Ursus 1·9o Parowozy 0·61 — — — Zawiercie 19·40 Żegluga 0·30 Polska nafta 0· — Siła i Światło 0·45 — — Chmielów 6·50 Starachowice 2·21 — — — Pocisk 1·38 — Zieleniewski 13·65 Żyrardów 12·20 Chodorów 460

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 4·25 renta lutowa 4·85 losy tureckie 412 — Bodenkredit 223 — austr. zakł. kred. 160· — Koleje austr. 413· Kolej połudn. 53·3 Alpiny 952·
Zieleniewski 195 — Silesja 13 — Galicja 1260 — — [illegible] 61·5 Bank Małopol. 4· Bank hipot. 7·6 Portland cement 318 — Nafta 15o — — Browary wowskie 1.6 Tepege 20·1 —

Zurych. 14 3. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 26.72, Londyn 24.81, Nowy Jork 518 i pół, Belgia 26.22, Włochy 21.07, Hiszpania 73.85, Holandya 207.15, Wiedeń 73, Sztokholm 139¾, Oslo 79½, Kopenhaga 93½, Sofia 377½, Praga 15.40, Warszawa 100,00, Budapeszt 0.72, Białohrod 8.35, Ateny 780, Konstantynopol 265, Bukareszt 255, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195¼, Tendencya spokojna.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7